

GŁOS POLSKI

TYGODNIK CENTRALI TOWARZYSTW I ORGANIZACJI POD NAZWĄ: "ZWIĄZEK POLAKÓW W ARGENTYNIE"

LA VOZ DE POLONIA

Consejo Argentino Central B. TAREFA REDUCIDA Com. Est. 1544 FRANQUEO PAGADO Concesión 2045

SEMANARIO DE LA UNIÓN DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

20 Centów

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual Nr. 258524

ROK (AÑO) XXVII

Buenos Aires, Viernes 12 de Agosto de 1949 Piątek, 12 sierpnia 1949

Nr. 2162

Wiadomości z Ostatniego Tygodnia

W Strassburgu rozpoczęły się sesje Rady Europejskiej, w skład której wchodzi reprezentanci dwunastu państw zachodniej Europy. Po wstępnych pracach przygotowawczych, Rada Europy ma przygotować program dla zebrania czy parlamentu, i podstawi dla konstytucji Związku Europejskiego. Nie można zaprzeczyć, że jesteśmy świadkami wielkich historycznych przemian. Reprezentanci 170 milionów ludzi, uczestniczą w obradach nad wspólnymi sprawami. Obradują nad własnymi bolączkami, pozostawiając poza nawiasem całe narody, które z winy niektórych uczestników Rady Europejskiej nie mają ni własnej woli, ani nie mogą zabrać głosu. Ale pan Churchill ma głos!

—o—
Szefowie sztabów generalnych: armii, lotnictwa i marynarki Stanów Zjedn., po przeprowadzeniu szeregu konferencji we Frankfurcie, Londynie, Paryżu i odwiedziwszy Austrię, oświadczyli, że dokonali wymiany myśli z szefami sztabów generalnych państw, sygnatariuszy Paktu Atlantyckiego, uzgodnili wiele rzeczy, ale

nie zaznaczyli, że nie było dyskusji na tematy strategiczne, ani nie dyktowano nad formą pomocy militarnej. Amerykanie powrócili do Waszyngtonu we wtorek i złożyli raport prezydentowi Trumanowi.

—o—
Generalisimus Czang Kai Szek wręczył sowieckiemu rządowi notę protestacyjną, przeciw zawarciu przez Sowiety traktatu handlowego z chińskimi komunistami w Mandżurii. — Rząd kantoński twierdzi, że podpisanie tego traktatu jest pogwałceniem ugody sowiecko-chińskiej, zawartej 14 sierpnia 1945 roku.

—o—
Berliński tygodnik 'Montags-Echo' opublikował za pozwoleniem brytyjskich władz okupacyjnych — informację, że władze sowieckie nakazały ewakuację pewnej małej miejscowości w pobliżu Frankfurtu n. Odry i zniszczyły ją kompletnie. Była to represalia za sabotaż, jaki został dokonany w pobliżu tej miejscowości, gdzie wykolejono pociąg amunicyjny. Nazwy tej miejscowości nie wymieniają.

Editorial.

La Tragedia del Ecuador

Los pueblos del mundo entero y especialmente los de América asisten conmovidos a la terrible tragedia del Ecuador, tragedia que alcanza la magnitud de un duelo internacional.

Poblaciones enteras han sucumbido en la catástrofe, que ha arrasado materialmente a diversas localidades y ha sembrado terror en vastas regiones del Ecuador. Ciudad Ambato, principal centro industrial del Ecuador y sus alrededores en Pelileo quedaron completamente destruidos por el violento movimiento sísmico — y la población de Pelileo de 3.500 habitantes quedó reducida a 300.

Frente a un panorama tan sombrío de ruinas, lágrimas, muerte y luto, la Unión de los Polacos en de República Argentina, como intérprete de los sentimientos de emoción de toda la Colectividad Polaca que habita en el país —llorando a los muertos ecuatorianos—, proclama una adhesión positiva en el deseo de llevar algún alivio a los perjudicados — que quedaron con vida.

Do Pana

Józefa Zapadki
Prezesa Zarządu Związku Polaków w Argentynie
Buenos Aires.

Serdecznie dziękuję Panu Prezesowi i Zjazdowi Związku Polaków w Argentynie za pismo z dnia 20. czerwca br. i wyrażone w nim patriotyczne uczucia.

Z uczuciem prawdziwego zadowolenia przeczytałem rezolucję Zjazdu, które stanowią dowód, że coraz szersze kręgi społeczeństwa polskiego w uchodźstwie rozumieją wagę wspólnego wysiłku dla odzyskania Wolności całej i Niepodległej Polski.

Życzę powodzenia Związkowi Polaków w Argentynie w ich pracy dla osiągnięcia tego celu.

August Zelenki.

Warszawska Rada Państwa wydała dekret, w którym grozi, że zostaną aresztowani, a w niektórych wypadkach nawet skazani na śmierć ci z obywateli, którzy nadużywać będą wolności wyznań religijnych do walki przeciw reżymowi. Dekret, uznający za nielegalną wszelką religijną działalność, nie zatwierdzoną uprzednio przez władze państwowe, został aprobowany w ubiegły piątek przez wszystkich "ministrów" na specjalnym posiedzeniu t. zw. Rady Państwa. Dekret nosi tytuł oficjalny: "Dekret o Wolności Sumienia i Wyznania", nie wspomina nic o ekskomunice, ale przestrzega, że ktokolwiek będzie robił zły użytek z wolności religijnej i będzie stwarzał atmosferę wrogości w strukturze Polskiej Republiki, zostanie skazany na trzy lub więcej lat więzienia.

W niedzielę, 4-go WRZEŚNIA b. r. odbędzie się Buenos Aires

Manifestacja Ogólnopolska

w okazji 10-lecia wybuchu wojny.

Niech nikogo nie braknie w tym zbiorowym akcie protestu wolnych Polaków w Argentynie przeciw dwu totalizmom, które zniszczyły kraj i pozbawiły Naród wolności.

Celem nadania Manifestacji charakteru masowego, wszystkie Organizacje proszone są o nie urządzenie w tym dniu innych obchodów.

Szczegóły programu Manifestacji podane będą w następnym numerze. Zarząd Związku Polaków.

As. Mgr. Szczepan Walkowski

Święto Polskiego Żołnierza

W dniu 15 sierpnia obchodzimy z wielką pamiętką "Cudu nad Wisłą", pamiętkę zwycięskiej obrony Warszawy. Bitwa o Warszawę w 1920 roku zaczęła się przed 15 sierpnia i dobrze po piętnastym się skończyła. Węć nie tylko z powodu "Cudu nad Wisłą" w piętnastym dniu sierpnia Polski Żołnierz święto swoje obchodzi. Raczej dlatego, że jest to zarazem dzień święta Bogurodzicy, dzień Jej Wniebowzięcia! Jakże mieli obchodzić swoje święta osobno? Przecież pod stopy Jej się ścieli pierwszą pieśń rycerstwa polskiego "Bogurodzica". Jej lasce i wstawianietwu przypisuje nasza historia najwspanialsze zwycięstwa polskiego oręża. Zawsze więc byli razem! I zawsze byli sobie wierni!

Rok rocznie też 15-ty sierpnia przemawiał do Polaka swym podwójnym charakterem: prowadził go najpierw przed ołtarz, by mu tam przypomnieć, że w swoich trudach nie jest sam, że ma Orodowniczkę w niebie, Królowę Korony Polskiej. Wiłdł go następnie na ulice i place naszych miast, by mu ukazał kwiat i dumę narodu, wojsko defilujące pod polskimi sztandarami.

Naród polski dumny być może ze swego żołnierza. W pierwszej już bowiem chwili narodzin naszego Państwa, kiedy dopiero podwalny kładziono pod jego istnienie, przy Polsce młodej jeszcze i słabej stanął obraz Polski Żołnierza. Ramieniem mocnym i miłującym otoczył ją tklawie, na rękach uniósł wysoko i ponosił ją poprzez wieki ku jej przeznaczeniu i chwale. To on — Polski Żołnierz — a nie kto inny bronił Polskę od jej zarania, to on swoim mieczem i swoją krwią zakreślał dla niej granice i bez ustanku stał czujnie na jej rubieżach. A że sławy własnej ani siebie nie szukał ani nigdy, jenc dobra swoich braci i chwaly swojego kraju, że zawsze ofiarny był ponad miarę, był prawy, Boga noszący w sercu, więc cóż za dziw, że służbę swoją żołnierską sprawował on tak, jak nikt inny poza nim na świecie. Za zaszczyt służenia Polsce zwykł płacić cenę bardzo wysoką. Nigdy jednak nie wahał się płacić hojnie i szczerze. A płacił monetą naprawdę bezcenną, bo płacił czerwienią swjej krwi, broczonej ofiarie, i życiem danym obocho na polu walki.

I dlatego, w dniu 15 sierpnia, myśl nasza ulatuje na przedpola Warszawy, gdzie odradzający się Polski Żołnierz, wbrew wszystkiemu uparty w swoich szalonych zamiarach, rzucił przed laty wyzwanie triumfującemu i głoszącemu po całym świecie zwycięstwo w r o g o w i, a trzymając kureczowo w niedoświadczonych nieraz rękach broń, wzno-

szące oczy w górę, poderwał się ostatnim wysiłkiem, by zginąć lub zwyciężyć. I Bóg dał zwycięstwo! Bitwa warszawska 1920 roku pokazała światu żywotność Polski, wyrażoną w gotowości bojowej polskiego narodu — jako przedmurza chrześcijaństwa wobec zalewu, idącego ze Wschodu. Za przyczyną Polskiego Żołnierza rozstrzygnęły się losy Europy w 1920 r.

Aż nadeszła wojna jesienna 1939 roku, która skończyła się dla nas kłeska wojskową i polityczną: przez czas jakiś swoją potwornością zdławiła nas i oniemiła. Ale nie na długo. Na zew Ojczyzny, borem-lasem, przez zieloną karpacką granicę, przez druty kolczaste obcęgów koncentracyjnych, szedł Polski Żołnierz tam, gdzie zalopotał sztandar z Orłem Białym. Z całego świata poczuli zbiegać się Polacy, by dać dowód prawdziwości hymnu narodowego: "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy". Polski Żołnierz nie zawiodł sprzymierzeńców we wrześniu 1939 roku; nie zawiodł ich również w czerwcu 1940 roku. I niejeden z nich położył skołataną swoją głowę na polach francuskiej Szampanii, Lotaryngii i w Wogezach. A że w walce o Polskę zahaczył on o norweskie fiordy, padł również i pod Narwikiem.

Był domek z kart, zawałiła się Francja. I jeszcze raz borem-lasem przedzieriał się Polski Żołnierz do morza, aby na brytyjskiej ziemi stanąć i nie spocząć, aż do zwycięstwa. Pzypomniał światu inną strofę swego hymnu: "Dla Ojczyzny ratowania rzucim się przez morze".

Z pośród polskiej żołnierskiej braci jeden był taki, co od pierwszego dnia wojny broni z rąk swoich nie wypuścił ani na chwilę, — co walczył bez przerwy i swojej wojennej bandery nie zwinął. To Polski Żołnierz-Marynarz, co pływając na polskim okręcie, uwijał się wszędzie, gdzie tylko się dało. Węć w pojedynkę, jak na "Piorunie", polując na nieprzyjaciela morskigo, węć prując fale w konwojach, broniąc wojskowych transportów, czy to w dzień czy też w nocy, zawsze w utrudzeniu radludzkim, toczył on walkę, przypłacając ją często życiem, i jak na "Orle", "Gromie" czy "Kujawiaku" zgon swój chwalebny znajdując w morskiej otchłani.

Wraz z Polskim Marynarzem Polski Lotnik niósł przez czas jakiś ciężar walki polskiej na sobie. Rozsławił on imię Polski i Polskiego Żołnierza na cały świat, zdobywając dla swej Ojczyzny podziw i szacunek narodów. Jednak za swoje zwycięstwa, za swoją sławę krwawą płacił zapłatę,

paląc się w powietrzu, tonąc w odmęcie wód, miażąc o ziemię swoją cieleśną powłokę.

Cudem Bożej Opieki, uratowany z czeluści ludzkiej nędzy, ściągnął Polski Żołnierz z podbiegunowych okolic, z nad dalekiej schodził Peczory, z Kamczatki szedł i z Kolskiego śpięsząc półwyspu, by w ośrodkach polskiej armii, tworzącej się na wschodnich bezkresach, stanąć ponownie w szeregu do walki. Nieraz zwał go z nóg głód, gdyż skromne swe żołnierskie racje, żywności, odejmując sobie od ust, oddawał polskiej dziecinni, biednym polskim sierotom, wieszającym się kureczowo munduru Polskiego Żołnierza, jak sukni najlepszej matki.

Przeszedł wszystko, o czym Bóg wie tylko i on! Aż poprzez długą tułaczącą drogę stanął na ziemi słonecznej Italii. I w zamian za jego nie-ludzka mękę i jego przy Polsce trwałe spotkanie go zaszczyt wielki. To właśnie on stanął u stóp wzgórza, które pomimo wielu wysiłków wojsk innych narodów nie było przed nim zdobyte. To właśnie on, a nie kto inny, zdobył to słynne klasztorne wzgórze, to on rozerwał pierwszy żelazny pierścień niemieckiej obrony, która od jego zwycięstwa cofać się poczęła. A on szedł naprzód i naprzód — zwycięstwo jedno odnosząc po drugim zwycięstwie i głośno wieszcząc na cały świat, że "Jeszcze PPolska nie zginęła!". Monte Cassino, Monte Cairo, wzgórze "Widmo", Piedimonte i Ankona! Szedł, by "z ziemi włoskiej dojść przecież do Polski".

Niezliczone i po całym świecie rozszedł się pobojowiska polskie; gdzież bowiem nie było Polskiego Żołnierza? Na miejscu tego, który ginał, przychodził nowy Polski Żołnierz. Szedł z puszcz Paragwaju i Argentyny, szedł z brazylijskich i urugwajskich osiedli. Szedł ze wszystkich krańców świata, szedł zewsząd, kędy losy rzuciły Polaków.

Ruszył wreszcie do boju Polski Żołnierz z północnej Szkocji, gdzie długo ćwiczył się w sprawności bojowej i niecierpliwie czekał na rozkaz swego dowódcy, by wziąć udział w wielkiej inwazji na Francję i własną pierś wypierać wroga do jego własnych domostw. Jak szarańcza z nieba zlatywał Polski Spadochroniarz na kark nieprzyjaciela, przynosząc upragnioną pomoc wojskom sprzymierzonym.

Wyszedł w końcu z podziemia i pochwyił za broń Żołnierz Armii Krajowej. Pełen entuzjazmu, wiary i pewnością, wydarłszy broń z ręki najędźczy, posuszny bez reszty i zdyscyplinowany, bez różnicy płci i

wieku, wypierał Żołnierz Armii Krajowej wroga z Warszawy. W zaciepłych bojach ulicę zdobywał za ulicą, plac za placem, walcząc krwawo o każde podwórko i o każdy dom. Od pamiętnego dnia pierwszego września, po raz pierwszy on na gruzach walczącej się Stolicy zaknął biało-czerwona chorągiew. Polski Żołnierz nie zwykł brać od nikogo wolności w darze, — wolny i rozmiłowany w wolności do szaleństwa, — walczył on poprzez wieki "o wolność naszą i waszą". Sam, a nie z cudzej łaski powstaje i wywalcza wolność swojej Stolicy. Nie z tego to winy Warszawa — bohaterka Warszawa — padła 63-go dnia straszliwej, nierówniej walki, toczonej przeciwko przyniatającej przemocy nieprzyjaciela, wśród dymu i kurzu walących się i płonących domów. Jakżeż trudno było mu tam trwać wśród krwawych gruzów ulic, pod nieustannym ogniem wroga, bez wody, żywności, bez amunicji niemal, z jednym zasobem nadziei wbrew nadziei i wiary wbrew wierze. Albowiem słupami dymu nad Warszawą długo wzbijał się głos osamotnionego bohaterstwa. Skarga to straszna, choć — niestety — może jeszcze nie ostatni był to jęk Polski.

x x x

Dwadzieścia i dziewięć lat mija od dnia, pamiętnego na wieki "Cudem nad Wisłą". Polski Żołnierz nadludzkim wysiłkiem obronił wówczas swoją Stolicę i nie wpuścił nieproszonej gości do swego polskiego Domu.

Niech nie triumfują wrogowie nasi, że we wrześniu 1939 i w sierpniu 1944 roku nie powtórzył się cud zwycięstwa z sierpnia 1920 roku, gdyż zaistniał w świecie cud Polski, która stała się natchnieniem świata i urosła do problemu sumienia narodów.

Spełnił się szczęśliwo nasze marzenia, zniknęła przywalona własnymi gruzami swastyka, umilkły nawet działa, porosły zielenią cmentarze. Ale Żołnierz Polski-Tułacz, który przecież wykonał dobrze swoje zadanie i przywdział ubiór cywila, zasilał szeregi polskiej emigracji, w swoje święto nie słyszy radosnych na jego widok okrzyków polskiego ludu, tylko szepł skołatanego serca, powtarzającego tragiczne Kasprowicza pytanie: "Węć mi skazani na wymarcie? Na bezcelowy koniec bytu?!"

Są jednak zdarzenia, silniejsze nad stal, których nie niszczą burze, nie zabijają rozpacz, ich wartość pozostaje niezmienna. Takim dniem pozostanie dla nas 15 sierpnia. Chociaż dzisiaj nie stąpamy po ziemi przedków naszych, choć karmieni goryczą ciężkiej doli emigranta, to jednak nikt nam nie odbierze sławy 15-go sierpnia, w którym niegdyś Polski Żołnierz, broniąc swych zagród, ratował cywilizację europejską od pogogi.

Dr. ROMAN CIBCHANOW

Prace Ustawodawcze Parlamentu Argentynskiego

Obrađujący od maja Parlament argentyński dokonał w ciągu ubiegłych trzech miesięcy wielkiej pracy ustawodawczej. W tej chwili jeszcze Izby nie zakończyły swej działalności i jeszcze cały szereg nowych ustaw będzie uchwalonych przed końcem kadencji. Być może, iż jest przedwczesne, aby oceniać i dokonać bilansu prac Parlamentu, skoro obrady jeszcze się nie skończyły. Jednakże ze względu na olbrzymi zakres zagadnień, a zwłaszcza ze względu na konieczność przystosowania przepisów do obowiązującej Konstytucji, wydaje się rzeczą ważną omówienie niektórych prac ustawodawczych. Z dotychczas uchwalonych Ustaw, jedne mają istotne znaczenie, inne dotyczą jedynie poprawek i zmian w obowiązujących przepisach.

Ilość Praw uchwalonych przez Izbę Reprezentantów (Camara de Diputados) byłaby zapewne większa, gdyby nie stała temu na przeszkodzie walka polityczna opozycji, która w niezmiernie energiczny sposób stara się przeciwstawić większości. W Senacie, jak wiadomo, nie istnieje opozycja, tak, iż tylko w Izbie Reprezentantów każde posiedzenie obfituje w interpelacje, żądania wyjaśnień i t. p. Jeśli jednak pominąć stronę polityczną tych walk parlamentarnych, to oczywiście bilans działalności ustawodawczej był dodatni.

Może najważniejszą z uchwalonych ustaw jest Ustawa o organizacji Ministerstw, tak zwana „Ley organica de Ministerios”, która określiła liczbę Ministerstw na 19, oraz zakres ich działania. Poza tym złożono kilka ważnych projektów praw, dotyczących Ustawy o Ochronie Lokatorów, Ustawy o jednoosobowych firmach z ograniczoną odpowiedzialnością, projekt Kodeksu Małoletnich, projekt Ustaw o nabyciu obywatelstwa, projekt Ustawy nowej o wypadkach przy pracy, prawo o sprzedaży nieruchomości państwowych, Regulamin Izby Reprezentantów. W tej chwili również przedmio-

tem obrad będzie budżet Państwa oraz szereg pomniejszych ustaw.

Senat Argentynski ma specjalne zadania aprobowania umów międzynarodowych, wyrażania zgody na mianowanie Ministrów pełnomocnych, Ambasadorów i Sędziów. W zakresie stosunków międzynarodowych Senat zatwierdził umowy handlowe z Danią, Włochami i Jugosławią, umowę lotniczą z Francją.

Między innymi Argentyna uznała jako państwo suwerenne „Zakon Maltański”. Zakon ten powstał w roku 1104 w Jerozolimie. Nie posiada w chwili obecnej ani terytorium, ani ludności, lecz władze suwerenne tego Zakonu Rycerzy Maltańskich mają swą siedzibę na terenie Watykanu. Markiz Dragonetti został Ministrem Pełnomocnym Suwerennego Zakonu Kawalerów Maltańskich przy Rządzie Argentyńskim. Sprawa uznania tego aZkonu ma wielkie znaczenie symboliczne. Na ten temat w dniu 13 lipca 1949 r. toczyła się w Senacie ciekawa Dyskusja. Senator Diego Luis Molinari wygłosił dłuższe przemówienie... w którym powołał się na przykład Polski, wyjaśniając jak niesłuszne jest, że w chwili obecnej Polska znajduje się w położeniu gorszym od krajów, które wojnę przegrały, nie mając prawa do swobodnego wypowiedzenia się swych obywateli. W przemówieniu ewym wyjaśnił, iż uznanie Zakonu Rycerzy Maltańskich jest motywowane pobudkami ideologicznymi, celem nadania tej jednostce praw międzynarodowych.

Przemówienie w Senacie Argentyńskim na temat Polski, niestety, nie było reprodukowane w pismach codziennych. Senator Molinari powoływał się na przykład Polski, która wygrała wojnę i nie jest w tak szczególnym położeniu jak Niemcy, które mogą uchwalić swą konstytucję. Powoływał się na przykłady tych państw, które, mimo iż są uznane i formalnie suwerenne, w rzeczywistości nie mają swobody wypowiedzenia się.

Kronika Argentyńska

• W dniu 17. VIII, przypada 99-ta rocznica śmierci gen. San Martin, którego doczesne szczątki zostały złożone w katedrze w Buenos Aires, gdzie również znajduje się urna z prochami Nieznanego Żołnierza — Dzień ten został poświęcony uroczystościom ku czci ówczesnego Żołnierza. Na Plaza Mayo odbędą się uroczystości, w których weźmie udział Prezydent Rep. Argentyny. Główne uroczystości będą miały miejsce przed katedrą, gdzie przed sarkofagiem Bohatera Argentyny i z urną z prochami Nieznanego Żołnierza zostaną złożone wieńce.

• W ub. tygodniu zmarł argentyński minister sprawiedliwości dr. Justo L. Alvarez Rodriguez. W pogrzebie wziął udział Prezydent Rep. Argentyny i Jego Małżonka.

• W Buenos Aires przebywa nadzwyczajna misja rządu włoskiego, na której celele jest wiceprezydent senatu dr. Salvatore Aldisio. Misja ta została przyjęta na specjalnej audyencji przez Prezydenta Rep. Argentyny oraz złożyła wizytę prezydentowi argentyńskiego senatu.

• Argentyńska Rada Gospodarcza akceptowała plan, w myśl którego zatwierdzony został kredyt w wysokości 750 milionów pesos na projektowane roboty publiczne w prowincjach Argentyny.

• Izba Deputowanych uchwaliła kredyt dla Instytutu Pomocy Społecznej im. Maria Eva Duarte de Perón w wysokości 70 milionów pesos, celem umożliwienia realizacji planu niesienia pomocy najlepiej potrzebującym.

• Argentyński Instytut Opieki Społ. podaje, że ponad 3 miliony osób znajduje się pod stałą obserwacją lekarską.

• Z okazji 143 rocznicy pierwszego powstania w Buenos Aires, która przypada w dniu 12. VIII., zostanie odprawiona uroczysta Msza św. za dusze poległych. W kościele Zakonu Sióstr Klarytek zostanie odsłonięta tabliczka ku czci pierwszych obrońców niepodległości Argentyny.

• Kolegium im. gen. San Martin w m. Corrientes odchodziło 80-tą rocznicę swego istnienia. Uczelnia ta

dała Argentynie wielu cennych i zasłużonych ludzi.

• Miasto Chacabuco ogłosiło 6. VIII. 84-tą rocznicę położenia kamienia węgielnego. W uroczystościach wziął udział gubernator prow. Buenos Aires, płk. D. Mercante.

• Narodowe Konserwatorium Muzyki Sceniczej obchodziło 25-lecie swego istnienia.

• Światowej sławy prawnik, twórca teorii czystego prawa, Hans Kelsen przybył do Buenos Aires na zaproszenie Wydz. Prawa Uniwersytetu w Buenos Aires, celem wygłoszenia szeregu odczytów.

• Do portu Buenos Aires przybył argentyński transatlantyk M.S. „Presidente Perón”, zbudowany w brytyjskich stoczniach. Statek ten posiada pojemność brutto 14.500 ton i szybkość 19 węzłów. Te same stocznie wykańczają dalsze dwa bliźniacze statki, z których jeden, noszący nazwę „Eva Perón”, zostanie spuszczonej na wodę w dniu 25 bm. Trzeci z kolei nosi nazwę „17 de Octubre”.

• Wobec stwierdzenia pobierania przez sprzedawców przetworów mięsnych wygórowanych cen — ministerstwo przemysłu i handlu ogłosiło nowy cennik na te produkty. Zarządzenie zobowiązuje sprzedawców do umieszczenia w widocznym miejscu nowego cennika. Jednocześnie władze miejskie zwracają się do konsumentów, by w wypadku stwierdzenia pobierania cen wyższych, niezwłocznie zgłaszali o tym władzom policyjnym.

• Na terenie zdrojowiska w Rio Hondo (Santiago del Estero) otwarty został instytut do walki z malarią, która specjalnie w tej części kraju daje się we znaki.

Warsztat Mechaniczny

A. STYCZEŃ

specjalność naprawy i regulacja motorów Diesel. Samochody ciężarowe typu wojskowego, wywrotki i auta osobowe.

Av. Remedios Escalada de San Martin 1668

Valentin Alsina — 4 de Junio

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIBCHANOW
DR. ROBERTO ROIS

Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski; Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów; zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw; Sprawy w Sądach Federalnych Ustawodawstwo; Kupno i sprzedaż nieruchomości; tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty „no argentino”.

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 6-tej, w sobotę od 15 do 16-tej.

Szwedzkie Domy Składane

Firmy G. RÖSSEL AB, Malmö (Szwecja)

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA ARGENTYNĘ:
Buenos Aires, c. TUCUMAN 983, pl. baja dep. G.

Sprzedaż na raty miesięczne szwedzkich domów składanych, typu nowoczesnego, mocnych, komfortowych i estetycznych.

— Dostawa na miejsce i montaż w terminie kilkudniowym. — Cena zmontowanego domu — od \$ 6.700 do 18.550.

INFORMACJE: Inż. Adam Geneja, godz. 17—18-tej z wyjątkiem sobót i świąt.

BUDOWA DOMU POLSKIEGO

Dnia 18 sierpnia (czwartek) o godzinie 18.30 odbędzie się PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU BUDOWY. Zebranie zwolewie się w lokalu Związku Pol. przy ul. Leandro Alem 641. O powyższym uprzejmie powiadamy i zaprasza ze zebranie Prezesów wszystkich Towarzystw Pol. i wszystkich Członków Komitetu.

Prezydium Komitetu
x x x

Na dzień 18 sierpnia będą już wydrukowane odezwy, listy i zobowiązania Komitetu, które będą na zebraniu rozdzielone wśród członków i rozesłane na prowincję.

Dzień 18 sierpnia będzie dniem oficjalnego rozpoczęcia zbierania funduszy na budowę Domu Polskiego — Centralnej Siedziby naszej Kolonii.

x x x

W ciągu ubiegłego tygodnia zadeklarowało lub złożyło w gotówce ofiary przeznaczone na budowę:

Do ofiar złożonych zeszłego tygodnia dochodzą następujące:

p. J. Mączak (poprzednio ofiarował 5.000) dodatkowo . . . \$ 2.000.—
"Taller Mecanico Precisión" 1.000.—

p. L. Stachon 300.—
p. J. Bieliński 100.—
p. T. Gorgoń 100.—

Razem \$ 3.500.—

W poprzednim tygodniu
złożono \$ 11.840.—

Stan funduszu na dzień
dzisiejszy \$ 15.840.—

x x x

Uwaga: Wykaz powyższy nie obejmuje jeszcze listy ofiarodawców, na którą składano w Kiosku Książki Polskiej na Leandro Alem 641.

Równocześnie podajemy do ogólnej wiadomości Kolonii Polskiej w Argentynie, że został już otwarty rachunek bieżący (cuenta corriente) Nr. 807 w Banku The Royal Bank of Canada wyłącznie przeznaczony dla Komitetu Budowy. Pieniądże w gotówce, czekach, przekazach pocztowych należy wysłać na: The Royal Bank of Canada, Buenos Aires, c. Callao 291 dla Unión de los Polacos en la Rep. Argentina, cuenta corr. 807 lub na Unión de los Polacos en la Rep. Argentina, Av. L. N. Alem 641, Buenos Aires.

Problemy Domu

Okoliczności życia sprawiły, że znaleźliśmy się na gościnnej ziemi argentyńskiej, by tutaj budować podwalny swej egzystencji. Jednym od dnia przybycia do tego kraju dzielą lata, a nawet dziesiątki lat, innych dni lub miesięcy.

Wielu zdolało stworzyć sobie stonkowo dobre podstawy bytu, większość jednak musi borykać się z losem, by zapewnić sobie, że jutro, za rok czy za dwa nie staną wobec problemu niedostatku.

Postęp wiedzy i techniki, jakimi ocznacza się wiek, w którym żyjemy, spowodował, że państwa, nawet wielkie i potężne, muszą łączyć się w bloki, by zapewnić sobie niezależny rozwój gospodarczy.

Dla państw, które chciałyby izolować się od innych i prowadzić zupełnie niezależną politykę nie ma dziś miejsca. Pogrzebią się one same w gruzach swych usiłowań.

Podobnie przedstawia się życie poszczególnych ludzi, którzy masą swą tworzą państwa i narody. Jednakowe prawa rządzą życiem jednostki na tle narodu czy państwa i życia tych ostatnich na tle międzynarodowym.

Rozwój form życia ekonomicznego sprawił, że jednostka nie może być nigdy pewna swego jutra. Faktem jest, że człowiek dziś bogaty może być jutro bez środków do życia, jeśli nie zda sobie sprawy z tego, że nie-

odownym warunkiem siły jest zapiece.

My, Polacy, których liczba na terenie Argentyny sięga 70.000 jesteśmy wstanie dźwignąć wybitnie nasz indywidualny stan posiadania, a sióordynowanym i zgodnym wysiłkiem zapewnić sobie trwałość swych osobistych osiągnięć. Jedynym warunkiem tego jest zgodność i powszechność wysiłku.

Niestety, trudno wyobrazić sobie samorządną zgodność i powszechność działania. Myśli ludzkie płyną różnymi torami nawet wtedy, gdy cel jest wspólny. Na zapobieżenie takiej czy innej bolączki zawsze znajdzie się niemal tyle różnorodnych recept, ile będzie lekarzy. By stworzyć jedną receptę, wyciągając z każdej tej, co jest w niej najlepszego, trzeba zwołać konsylium. Trzeba w powadze i spokoju przedyskutować wszystkie pro i kontra. Gdzie, i w jaki sposób można to zrobić, jeśli nie posiada się własnego kąta?

Pierwszym więc i nieodzownym warunkiem dla stworzenia zarówno indywidualnych jak i zbiorowych podstaw naszego bytu jest własna siedziba.

Nie jest to jedyna przydatność własnego domu. Są setki niewątpliwie poważnych korzyści płynących z faktu posiadania go

Sama możność bliższego zapoznania się między nami pozwoli na upla-

śowanie niejednych w bardziej odpowiednich dla nich działach pracy.

Wielu przecieź Polaków spotyka się z możliwościami zatrudnienia kogoś czy to we własnym warsztacie pracy, czy u znajomych, a nie znając osobiście swych rodaków, a więc mogą ich polecać z całą świadomością ich przydatności i wartości, wielokrotnie powoduje, że praca taka przypada w udziale komuś zupełnie obcemu.

Dom Polski będzie ośrodkiem, przy którym musi powstać kooperatywa handlowa. Zorganizowana na czysto handlowych zasadach będzie ona dla drobnych rolnaczy jedyną solidną i pewną możliwością lokaty kapitału. Pieniądże włożone w taką kooperatywę zagwarantowane będą wartością towaru, a tym samym nie ucierpią w wypadku spadku wartości waluty. Z drugiej strony istnienie tego rodzaju przedsiębiorstwa zapewni dobre oprocentowanie wkładu ludziom, którym szczupłość kapitału nie pozwala na organizowanie własnego przedsiębiorstwa. Kooperatywa taka będzie poza tym tanim źródłem zakupów dla jej członków, a wzrost jej może pozwolić na otwieranie filii w różnych rejonach Argentyny, co znów pociągnie za sobą możliwości zatrudnienia całego szeregu ludzi.

Istnienie placówki handlowej w Domu Polskim ułatwi niewątpliwie zbyt dla wielu średnich i małych polskich przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności całego szeregu wytworów chałupniczych.

Ośrodek taki spełni bardzo doniosłą rolę gospodarczą wśród Kolonii Polskiej i przyczyni się do rozwoju istniejących i powstawania całego szeregu nowych przedsiębiorstw prywatnych.

Budowa Domu Polskiego to zasadnicza i nieodzowna podwalina rozwoju myśli i pracy gospodarczej, która z kolei podnosząc nasz standard życiowy pozwoli Kolonii Polskiej zająć odpowiednie miejsce w procesie rozwoju gospodarczego Argentyny.

Może wydać się drobiazgiem, ale w istocie jak poważna jest sprawa zakładania ognisk rodzinnych. Przecieź setki młodych zawarłyby chętnie związki małżeńskie, a przeszkodą jest jedynie brak znajomości i brak możliwości zapoznania kogoś, kto miałby być towarzyszką czy towarzyszem na całe życie. Nie ulega kwestii, że Dom Polski, będący centrum życia polskiego, potrafi w swym ciepłe stworzyć, może nawet wiele, polskich ognisk rodzinnych.

A przecieź pozostaje wciąż otwartą sprawą Polskiej Przychodni Lekarskiej, poradnictwa prawnego itd., nie mówiąc już o masie korzyści kulturalnych. Odpowiednie popularyzo-

wanie naszego bogatego dorobku kulturalnego wśród miejscowego społeczeństwa przyczyni się do wzbudzenia coraz to większego szacunku dla imienia Polski i Polaka.

Cóż powinniśmy zrobić, by Dom Polski przestał być mrzonką?

Naprawdę niewiele; musimy wszyscy dolożyć swego wysiłku, a przed upływem roku możemy być gospodarzami we własnym domu.

Komitet Budowy Domu Polskiego, złożony z osób każdemu znanych, których morale i stan posiadania gwarantują wielokrotnie jaknajdalej idącą zbiórkę, orzekł, że najlepszą formą zbierania ofiar jest ramowe ustalenie wysokości datków. W myśl tej uchwały przyjęto jako zasadę, że każdy Polak powinien opodatkować się w wysokości 1/2 procent od przeciętnych rocznych dochodów, oraz 1/4 procent od wartości posiadanego majątku.

Przyznajemy, że naprawdę nie jest to dużo. Jest to zaledwie 50 ctvs. od każdego 100 pesos przeciętnego rocznego dochodu, oraz 2.20 peso od każdego 1.000 pesos wartości posiadanego majątku.

Takie sumy nie sprawią napewno żadnego uszczerbku w budżecie domowym, a z drugiej strony pozwolą na osiągnięcie tego celu, który powinien być najczulszym punktem naszych wspólnych ambicji i interesów.

Każdy ofiarodawca może wybrać sobie formę wpłaty, bądź to gotówką, bądź też wystawiając zobowiązanie płatnicze (wexsel, pagare) na "Unión de los Polacos en la Republica Argentina, Comite pro Edificación" bez wypieniania terminu płatności. Gotówkę można wpłacać na konto cuenta corriente 807 w Banku: The Royal Bank of Canada. lub na ręce upoważnionych do akcji zbiórkowej Delegatów Komitetu, posiadających imienne upoważnienia, a wexsle jedynie na ręce tychże Delegatów. Poza tym wpłat w obydwóch formach można dokonywać w Patronacie Polskim przy ul. Leandro N. Alem 641, Capital, T. E. 31 - 6112.

Wpływająca gotówka będzie depozytowana na rachunku w Banku "The Royal Bank of Canada. Gdy akcja zbiórki osiągnie 500.000 pesos, jako minimum, z którym można rozpocząć budowę, zobowiązania płatnicze należałoby wymienić na gotówkę w terminie nie dłuższym niż dni 30.

Gdyby akcja budowy nie mogła przybrać realnych kształtów z powodu zbyt szczupłego napływu gotówki, zarówno wpłacone pieniądze, jak i zobowiązania płatnicze zostaną zwrócone ofiarodawcom.

W taki sposób organizowana akcja daje pełną gwarancję, że wysiłek każdego z nas, położony nad zarysowującymi się już zrębami Domu Polskiego, nie będzie obrócony na inne cele czy potrzeby.

(Dokończenie na str. 5)

Kronika Związkowa

Posiedzenie Zarządu. — Dnia 4-go sierpnia odbyło się 4-te z kolei zebranie Zarządu Związku Polaków. Głównym punktem obrad były sprawy finansowe Związku Polaków. Przyjęto bilans za lipiec oraz uchwalono preliminarz budżetowy na okres kadencji obecnego Zarządu. Omawiano także szczegółowo przygotowania obchodu 10-tej rocznicy najazdu na Polskę. Obchód ten odbędzie się dnia 4-go września i będzie jedynym obchodem ogólnopolskim w 10-lecie niemieckiego najazdu na Polskę. Następne zebranie Zarządu odbędzie się w dniu 18. b. m.

Komitet Redakcyjny. — Trzecie posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Głosu Polskiego” rozpatrywało sprawę zmiany szaty graficznej pisma i trudności technicznych oraz finansowych z taką zmianą związaną. Przedyskutowano także sprawę ściślejszego związania „Głosu” z życiem argentyńskim.

Z POLSKIEGO OŚRODKA KULTURALNEGO (CENTRO CULTURAL POLACO)

Zgodnie z uchwałą, powziętą na tegorocznym Zjeździe Polonii Argentyńskiej, Polski Ośrodek Kulturalny przystąpił do ożywienia i rozbudowy działalności.

W ciągu ostatnich paru lat przybyło do Argentyny sporo inteligencji polskiej, gromadzącej w swych szeregach pracowników na niwie polskiej kultury narodowej w najrozmaitszych dziedzinach. Wśród nich jest sporo naukowców, dziennikarzy, artystów, nauczycieli i innych wysoko kwalifikowanych pracowników umysłowych. Wielu z pośród tej inteligencji poczuwa się do obowiązku i odpowiedzialności za krzewienie polskiej kultury narodowej na obczyźnie, za zachowanie jej wartości, dziś tak zagrożonych zarówno w kraju, jak na emigracji, wreszcie za propagandę w społeczeństwie argentyńskim naszych wartości kulturalnych.

Polski Ośrodek Kulturalny stawia sobie za cel organizowanie i dalszą rozbudowę dotychczasowych wysiłków w tym kierunku. Takie przykłady, jak szkoła polska w Berisso, albo odczyty i wykłady w Tow. Inż. i Techników, nie tylko zasługują na najwyższe uznanie, ale przede wszystkim powinny zachęcać do naśladowania.

Ośrodek będzie dążył także do propagandy naszych wartości kulturalnych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Mamy tu na myśli takie imprezy, jak wystawy polskich artystów plastyków, muzykę polską, artykuły w prasie argentyńskiej, zarówno fachowe jak i ogólne o Polsce, o Polakach w Argentynie, o zagadnieniach społeczno gospodarczych w związku z emigracją polską i t. p.

Mając powyższe cele na oku Ośrodek przystąpił do organizowania szeregu autonomicznych sekcji, składających się ze specjalistów jednej i tej samej, względnie pokrewnych gałęzi. W ten sposób zarysowały się następujące sekcje: 1) profesorów i naukowców polskich, 2) pisarzy i dziennikarzy polskich, 3) artystów plastyków, 4) muzyki i śpiewu, 5) Macierzy Szkolnej, 6) teatru i baletu.

W najbliższej przyszłości Ośrodek ma zorganizować szereg zebrań, na których osoby zainteresowane będą mogły rozpocząć pracę w sekcjach. O zebraniach tych będą zaledu zamieszczane w „Głosie Polskim” osobne ogłoszenia.

Prof. dr. Czesław Czarnowski,
Kierownik „Centro Cultural Polaco”.

PROBLEMY DOMU

(Dokończenie ze str. 4)

Pamiętkowa Księga „Budowniczych Domu Polskiego” uwidoczni nazwiska wszystkich, którzy dołożą swego trudu do społecznego dzieła, a znaczek, jaki zostanie wydany, będzie świadczył, że posiadacz jego nie przeszedł obojętnie obok tego zagadnienia, by później z gotowego domu, wybudowanego cudzym wysiłkiem, korzystać na równi ze wszystkimi.

Niech zawsze żywe słowa naszego wieszca znajdują należyty oddźwięk w naszych sercach, a będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość, nie obawiając się chmur zalegają-

jących horyzont.

Dość już długo — dość już długo
Brzmiał na strunach wieszców zał!
Czas uderzyć w strunę drugą:
W czynów stal!

Komitet Budowy Domu Polskiego.

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w
Pradze i Buenos Aires
FLOMENA BENES BILEK
Przyjmuje codziennie od godziny:
9-tej rano do 8-jej wieczorem.
W niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 — U. T. 23-3589

ZEBRANIE KOBIET

Dn. 6-go sierpnia b. r. w lokalu Zw. Polaków odbyło się zebranie Ref. Kobiet. Z powodu małej ilości pań przybyłych, przebieg zebrania był niezgodny z ustalonym porządkiem dziennym, przybierając raczej charakter orientacyjny w zakresie potrzeb polskiego społeczeństwa kobiecego.

KOMUNIKAT DO „DZIAŁU KOBIET” W „GŁOSIE POLSKIM”

W związku z przejęciem „Działu Kobięcego” w „Głosie Polskim” przez Referat Kobiet, zwracamy się z uprzejmą prośbą do osób piszących o nadsyłanie artykułów lub materiału do opracowania, oraz korespondencji do „Kącika Porad”. Równocześnie prosimy o deklarowanie współpracy ze strony pań piszących, powiadamiając nas o tym w formie listu. Korespondencję prosimy kierować na adres:

Referat Kobiet, Sekcja Prasowa, Av. Leandro N. Alem 641. — Porozumiewać się osobiście lub telefonicznie z referentką prasową można we wtorek, od godz. 18-tej do 20-tej pod wyżej wymienionym adresem, tel. 31 - 6112.

Polskie Nabożeństwa

W niedzielę, dnia 21-go sierpnia odprawione zostaną nabożeństwa polskie:

W kościele polskim na Mansilla 3865 o godz. 10-tej.

Godzinki 9,30. Asperges. Msza św. (na intencje małżonków Mar. i Stef. Anglikowskich z okazji srebrnego wesela). Kazanie. Błogosławieństwo.

W kościele Chrystusa Zbawiciela na Villa Industrial, Av. Rivadavia y Viamonte o godz. 10,30.

W kościele paraf. na Villa Dominico o godz. 10,30.

W kościele libańskim na Villa Lynch, San Martin, o godz. 11-tej.

W kościele paraf. w Hudson, F. C. S. o godz. 9,30.

I. PUŁK PANCERNY

Za zmarłych żołnierzy tego Pułku odprawi się w tę niedzielę Msza św., a członkowie wysłuchają wspólnie Mszy św. w kościele na Mansilla, o godz. 10-tej.

W związku ze świętem I. Pułku Pancernego, przypadającym na dzień 19-go sierpnia, odbędzie się w niedzielę dn. 21-go sierpnia, o godzinie 10-tej, Nabożeństwo w kościele polskim na Mansilla za poległych żołnierzy Pułku.

Wszyscy b. żołnierze Pułku proszeni są o przybycie.

R O S A R I O

Nabożeństwa dla Kobiet Polskiej z polskim kazaniem i śpiewem będą odprawione:

1) dn. 14 sierpnia (rocznica „Cudu nad Wisłą” — w kaplicy O. O. Kapucynów (róg Cereceto i Bucarest) na Pueblo Nuevo — o godz. 9-tej.

2) a) 15. sierpnia (Wniebowzięcie M. Boskiej) i

b) 21 sierpnia — w kaplicy S. S. Dominikanek (Av. Arijón 9257 o godz. 8,30.

Pomagaj swej rodzinie w Europie,

Wysyłając żywność, bieliznę, ubrania, lekarstwa, jak również różnego rodzaju korzenie, jak: pieprz czarny i biały, cynamon, wanilię i t. p.

Wysyłamy przez Nowy York wszystkie gatunki lekarstw: penicilinę, campolon, streptomycynę i wszelkiego rodzaju recepty. Soberbia Imp. y Exp. — Sarmiento 412 — 1 p. Biuro 150. Tel. Est. 33-2893 — Buenos Aires.

Zamówienia z prowincji prosimy wysyłać listownie, załączając „giro postal”.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TLOMACZ PRZYSIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Złatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie, za opłatą 5 pesos.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

BUENOS AIRES

ulica CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9 Telefon 33 (Avenida) 6388

Wiadomości z Polski

Z końcem czerwca br. odbyły się w Krakowie obrady wojewódzkiego oddziału partii komunistycznej (PZRR), którym przewodniczył komunistą Marian Rybicki, sekretarz wojewódzki. W czasie obrad komunistów twierdził, że „krakowski ośrodek naukowy pozostaje w tyle, nie idzie z tempem rewolucyjnych przemian i posiada jeszcze elementy oportunistyczne”. Rybicki zapowiedział, że sytuacja na uczelniach krakowskich wkrótce zmieni się radykalnie, gdyż „partia nie dopuści do sabotażnego postępu socjalnego przez reakcyjnych profesorów i watykański kler”. Z krakowskiej młodzieży akademickiej zaledwie 23 procent należy do komunistycznych organizacji. W związku z tym kierownicy aktywniejsi młodzieźowi oskarżali się o niedbalstwo, przyrzekając jednocześnie spotęgować walkę. — Zjazd postanowił wysłać do Rosji na przyszłokolejną kilka młodych ekip naukowych.

Reżym warszawski nakazał rozpoczęcie wstępnych prac nad zbudowaniem olbrzymiego cmentarza-parku dla żołnierzy sowieckich, poległych pod Warszawą. Cmentarz będzie kosztował kilkaset milionów złotych.

W gazetach w Polsce ukazały się notatki, zawiadamiające o miejscu i czasie pobierania nowych kart na mleko. Kartki te zostały niedawno wprowadzone i świadczą o braku zasadniczych produktów rolnych. Co raz częściej widzi się w Polsce długie ogonki, wyczekujące na mięso, tłuszcz i mleko. Powodem braku nabiątu i tłuszczów w Polsce jest eksportowanie tych produktów w wielkich ilościach do rosyjskiej strefy Niemiec, do Czechosłowacji i do Rosji, gdzie magazynuje się duże ilości tłuszczów dla wojska sowieckiego. Jedyne urzędnicy państwowi i czynni komuniści nie mają trudności w nabywaniu tłuszczów po cenach urzędowych. Zwyczajna ludność zmuszona jest kupować na „wolnym rynku” po wygórowanych cenach. lub wyczekiwać w ogonkach przez długie godziny.

Z Ukrainy wróciła na dniach 400-osobowa wycieczka chłopów polskich, która zwiedziła sowieckie kolchozy. Jak było do przewidzenia, po przyjeździe wycieczkowicze mieli „słowa podziwu” dla tego wszystkiego, co widzieli w Sowietach.

W Polsce odbywają się obecnie w dalszym ciągu wojewódzkie zjazdy partii komunistycznej, które mają na celu rozdmuchać zapal i przegotować metody nowego etapu walki z wszelką opozycją i niezależnością

kulturalną, społeczną i religijną.

Rada Naczelna PSL na swym ostatnim zebraniu przed fuzją z SL powzięła uchwałę, w której m. in. powiedziała: „Odrzucamy i uznajemy za szkodliwe sprzymierzanie się z niegodnymi kierunkami w ruchu robotniczym, które z czasem stały się do roli pomocniczej siły naszego faszystwu rodzimego. Odrzucamy agrarystyczne próby tworzenia w ruchu ludowym, jakoby trzeciej siły i jakoby trzeciego wzoru ustroju społecznego. Stwierdzamy, że w stałym i bezpośrednim związku z tymi wszystkimi błędami pozostawało przy-

mowanie przez ruch ludowy postawy nacjonalistycznej. Wspólną cechą tych wszystkich odmian narzucania ruchowi ludowemu reakcyjnego kierunku, było dążenie krajowego i rodzimego wstecnictwa do przeciwstawiania chłopów klasie robotniczej, a państwa polskiego — Związkowi Radzieckiemu. Za błąd najcięższy, popełniony w ruchu ludowym i to przede wszystkim przez nas samych — uznajemy nasz udział w okresie okupacji w t. zw. jednoci narodowej z endecją i faszystującym WRN, za którymi ukrywały się siły oenerowsko-sanacyjnego faszystwu. Postawiło to nas na linii knował an-

glosaskiego imperializmu, wymierzonego przeciw Związkowi Radzieckiemu”.

Warszawskie Ministerstwo Obrony Narodowej przyjmuje ochotników do następujących szkół oficerskich: piechoty, artylerii, artylerii przeciwlotniczej, łączności, inżynierijnosaperskiej, broni pancernej, uzbrojenia, samochodowej, marynarki wojennej, lotniczej, kwaternistrzowskiej, polityczno-wychowawczej, topografów i weterynarii. — Absolwenci Akademii wychowania fizycznego otrzymują stopień magistra w. f. i stopień oficera rezerwy.

PASEK WŁADYSŁAW

Teraz kwitną lapaere i orchidee

(Ciąg dalszy)

Geniusz mądrych ojców Jezuitów poszedł w kierunku Ich powołania — to jest szerzenia Wiary i Wiedzy. Niestety nie znalazł się w owym czasie wśród nich, ani jeden zdolny wojownik. Więc musieli zginąć. W szóstym dziesiątku lat XVIII wieku koncentrycznie wpadają powtórnie zbiory, żądne zdobycia skarbów. Pod ich toporem pada w roku 1768 ich państwo.

Suchy, nudny profesor, nudnym głosem, w nudnej sali szkolnej gdzieś w Polsce powiedział: „Gdzieś w głębi ładu Ameryki Łacińskiej istniało bogate Państwo Jezuitów, które po dwóch wiekach istnienia padło. W tym czasie padała Polska Jagiellonów, i wybierał wulkan rewolucji francuskiej. Dzwonek, pauza!

Michał powiedział do Władka: wiesz, to państwo jezuickie cholernie mnie zaciekawiło. Tam musiał być bogactwa? Chciałbym tam pojechać. Władek odpowiedział mu sentymentalnie: „Michaś, już Ben-Akiba rzekł, że wszystko jest możliwe na świecie”.

Na uniwersytecie znowu spotkali się obaj, studiując „historię”. — Michał siedział nad magisterską pracą p. t. „Kasacja Zakonu Jezuitów” i gwarzyli sobie znowu o tym legendarnym Państwie. Michał został „belfrem” i uczy tam gdzieś w Polsce, a Władek, po przeżyciu Wielkiej Przygody, zbrydziwszy sobie mgłę angielską, wylądował... aż w Misiones. Rację miał nieboszczyk Ben-Akiba.

Zbójcy, pod płaszczem królów hiszpańskiego i portugalskiego występujący, rozpętały ujarzmione siły przyrody, tak przedziwnie opanowane przez dobrych Ojców Jezuitów. W owym czasie, jak mówią kroniki, w Misiones żyło ponad 135 tysięcy lu-

♦ Sto trzydzieści lat czyniono próby kolonizacji Misiones, gdzie żyło zaledwie 7 — 10 dziesiątkich tubylców. Wszystkie próby zawiodły.

Poszli Hiszpanie uzbrojeni w dowiadzenie i pomoc rzadcu argentyńskiego — i wróciły smutne resztki.

Poszli pracownicy Italianie — wrócili dziesiątkowani.

Znowu poszli przemysłni Francuzi — i przerażeni rozbiegli się po świecie narobiwszy jagzotu, że tam, w Misiones — „zielone piekło”, które nie wytrzyma żaden Europejczyk.

Ruiny Kandelarii, stolicy tego kraju, za dawnych czasów zarastał bór i zielska. Apostoles, Santa Ana, San Ignacio, Corpus, San Pedro i inne siedziby Jezuitów, ginęły zwolna pod falą zieleni. Na dobrych drogach, istniejących za czasów Jezuitów, wyrosły: lapace, kanafista, cedry, laparee, laurel, petarili, incienro, guayali i yerba dzika. Gdzieśgdzie wystrzelał jak siedmioramienny świecznik żydowski — kaktus — olbrzym.

Tymczasem, gdzie tam w Polsce, pod zaborami, bieda ożeniona z nędzą i stara żyłka wędrowców-osadników, którzy przez wieki całe szli załadniać Dzikie Pola, odezwała się u prawników. Tym razem poszli na Zachód. Fala za falą, przemycali się przez zieloną granicę Kongresówki. Szli do Niemiec, a stamtąd do portów Hamburga i Bremen i jechali do krainy, gdzie każdy miał zostać milionerem. Jechali do Brazylii, Argentyny i Urugwaju. Przed 50-ciu laty rządy Brazylii i Argentyny spory miały kłopotów z tymi tłumami jasnowłosych i niebieskookich a krępekich chłopów polskich, jadących za ocean wraz z licznymi rodzinami, obrazami świętymi, garstką ziemi ojczystej, a nawet pierzynamy, wozami, plugami i bronami. Rządy tych

krajów, na dwukołowych arbach, znanych ze szlaku „Mongolia”, środkowa Azja, Palestyna, Egipt — Afryka, Italia i Hiszpania, wiozły ich w głąb swych rozległych krajów i przyjechawszy na „pustkę” — tu osiadłcie — mówili.

Ziemia urodzajna — ale pełna „robaków”, lasy piękne, ale nie do przebycia, klimat i słońce zabójcze. Niebo obce.

Dziennikarze i literaci, z M. Konopnicką na czele, księża z ambon tłumaczyli, mówili, pisali, perswadowali — lecz — czy jest siła, któraby mogła wstrzymać „migrację”.

Rozeszli się nasi Rodacy po całym ładzie ówczesnej dziewiczej jeszcze Ameryce Południowej. Osiadali na chwilę i znow szli. Znowu osiadali i brali węzki na plecy, kij do ręki i znow szli w Nieznane — czasem sami — niewiedzieli — gdzie i poco. Co słabsi ginęli po drodze. Szczęściu mężczyźni i jedna kobieta wybrali się na piechotę z Tucuman do U. S. A. Doszli do Boliwii i wrócili — bo nie znali mapy, przyrody i stref klimatycznych.

Dyrektor Emigracji w Bs. Aires wysłał telegram, za telegramem do wszystkich gubernatorów prowincji i terytoriów z prośbą o pomoc w rozładowaniu tych tłumów — które wciąż wyrzucały na brzeg coraz to nowe statki i wzmacniały powrotne fale idące z głębi ładu.

Polacy z Brazylii, nie mogąc znieść „porządków” tamtejszych, wysłali „wywiadówców”, którzy, przedzierając się przez łądy, puszcze, góry, rzekę Iuahy i Parana — szli szukać ziemi, spokojnej i bezpiecznej — dla rolnika — chleboroba.

Były to lata 1895 — 98. — Misiones miało opinię „zielonego piekła”.

(C. d. n.)

Juliusz Pobóg

KOMUNIZM — 2

Co Mówi Stalin... i inni

Mówi się, że wszelka władza pochodzi od ludu. — W Rosji jest inaczej, wszelka władza pochodzi od Stalina.

Stalin twierdzi, że w Rosji jest wolność osobista, raj na ziemi. Jeżeli to jest prawdą, to za co, według miarodajnych źródeł, przeżywa obecnie na terenie ZSRR w obozach koncentracyjnych 10 (dziesięć) milionów ludzi, co stanowi dwie trzecie ludności Argentyny. Za co? Czy może dlatego, że w tych obozach przymusowej pracy jest lepiej, jak na wolności?

Jeśli byłoby to prawdą, to napewno w tych obozach nie umierałoby z wycieńczenia i głodu tysiącami dziennie.

Kłamstwo może być utajone do pewnego czasu. Dzisiaj, po przejściu tysięcy obserwatorów przez rajskie życie na „gościnniej ziemi rosyjskiej”, posiadamy tyle dostatecznych dowodów, że żaden agent ZSRR nie potrafi nam przemówić do sumienia hasłami Kremła, hasłami terroru, które są podstawą władzy komunistycznej.

Stalin w książce p. t. „Woprosy leninizma”, wyd. sowieckie 1947 roku, tak charakteryzuje znaczenie i rolę rewolucji bolszewickiej w Rosji:

„... Cel — umocnić dyktaturę proletariatu w jednym kraju, wykorzystując ją jako punkt oparcia dla obalenia imperializmu we wszystkich krajach. (Charakterystycznym dla terminologii bolszewickiej jest nazywanie wszystkich przeciwników bolszewizmu „imperialistami” a osłabianie własnej zabobności i impe-

rializmu Z.S.R.R. frazesem oswobodzenia” narodów. (Red.). Rewolucja wychodzi z ram jednego kraju; rozpoczęła się epoka światowej rewolucji. Podstawowe siły rewolucji: dyktatura proletariatu w jednym kraju, ruch rewolucyjny we wszystkich krajach. Główne rezerwy: półproletariat i drobnochłopskie masy w krajach rozwiniętych, ruch oswobodzenia w koloniach i w krajach zależnych. Kierunek głównego uderzenia: izolacja demokracji drobnoburżuazyjnej, izolacja partji II-ej Międzynarodówki, reprezentujących główne oparcie dla polityki ugody z imperializmem. Plan rozkładu sił: związek proletariackiej rewolucji z ruchami oswobodzicielskimi kolonij i krajów zależnych”. (Str. 54).

Czyż w tym lapidarnym skrócie nie podał Stalin całego programu zagranicznej polityki ZSRR? Czyż wszystko, co się na świecie dzieje, nie ilustruje słów sowieckiego dyktatora?

Cała (dosłownie cała) cytowana książka Stalina jest niczym innym, jak podręcznikiem wywoływania wojen domowych w myśl wskazań i w myśl interesów Z. S. R. R. Książkę tę można nazwać słusznie: „Mein Kampf pana Stalina”. Brutalna szerość Stalina przewyższa Hitlera.

O strategii i taktyce Stalin tak pisze:

„... Strategia ma do czynienia z podstawowymi siłami rewolucji i ich rezerwami. Zmienia się ona w związku z przejściem rewolucji od jednego etapu do drugiego, pozostając w punkcie podstawowym niezmienną przez cały okres danego etapu”. (str. 55).

„... Taktyka ma do czynienia z formami walki i z formami organizacji proletariatu, z ich zmianą, z ich współdziałaniem. Na tle danego etapu rewolucji taktyka może zmieniać się kilka razy, w zależności od przypływów albo odpływów, od podnoszenia się lub opadania rewolucji (str. 56).

Stalin i jego Związek Komunistyczny głośno reklamują swoją „pokojułość” i domagają się rozbrojenia... innych państw, bynajmniej jednak nie ZSRR.

Tego rodzaju taktyka odbywa się w myśl hasła Stalina:

„... Zasiłga Moskwy leży w tym, że ona nieustannie demaskuje podpalaczy nowej wojny i gromadzi wokół swojego sztabu wszystkie pokojowe narody”. (Stalin, cytowany w sowieckim piśmie „Nowoje Wremia”, Nr. 39, z dnia 24. września 1947 r. Moskwa).

Jeżeli zechcemy sobie bliżej wyjaśnić tę rzekomą „zasługę Moskwy”, to w sowieckim piśmie „Bolszewik”, Nr. 7—8 1945 (oficjalny organ Centralnego Komitetu Wszchrojsyjskiej Komunistycznej Partii) znajdziemy objaśnienie:

„... Związek sowiecki i jego Czerwona Armia siłą swojej socjalnej natury prowadzi i będzie prowadzić tylko sprawiedliwe wojny”. (str. 22).

Mamy zachodni umysł. Chcemy rzeczowego wyjaśnienia słów: „siłą swojej socjalnej natury”. Szukamy więc dalej i znajdujemy uchwały VI-go Kongresu Kominternu (1928) w Moskwie, wydane w języku rosyjskim p. t. „Tiezisy”. Znajdujemy tam m. in. stwierdzenia:

„... Jedyna metoda walki z wojną... jest przekształcenie jej w wojnę domową” (par. 21, str. 37). Niektóre narody odezuły to już na własnej skórze, jak: Hiszpania, Chiny, Grecja.

„... Nieuniknione i potrzebne są wojny państw proletariackich z burżuazyjnymi” (par. 32, str. 39).

Gdybyśmy się zapytali: „Quo Vadis, panie Stalin? Napewno padłaby odpowiedź: — Na podobój świata!

Teraz rozumiemy. Komuniści nie są przeciwko każdej wojnie, lecz tylko przeciwko wojnie, prowadzonej przez przeciwników ZSRR. Agenci komunistyczni wmawiają tłumom, że ZSRR monopolizuje w sobie wyłącz-

ne prawo do „sprawiedliwej wojny”. Po tej samej linii szły mowy sowieckiego ministra Wyszynskiego na zgrupowaniach O.N.Z. w 1947 i 48 roku.

Ażeby lepiej zrozumieć ideologię komunistyczną, zobaczymy co mówią inni ze „spółki komunistycznej”.

Trocki — najwybitniejszy teoretyk komunistyczny po Leninie w swojej książce „Terroryzm i Komunizm” na str. 71 pisze: „... Dyktatura partii komunistycznej utrzymuje się przez uciekanie się do wszelkiego rodzaju form przemocy”.

Dzierżyński Feliks — przywódca Czerezwyczałki, wielkiej organizacji policji politycznej, utworzonej w ZSRR w 1918 r. do walki z kontrrewolucją, znanej z okrucieństwa stosowanej przez nią metod; przekształcona w roku 1922 w G. P. U.: „... My reprezentujemy zorganizowany terror... My nie znamy łaski...”

Goldin — wybitny komunistyczeklista: „... Dla zgładzenia kogokolwiek nie potrzeba nam ani dowodów, ani badań, ani poszlak. Jeśli uważamy za potrzebne zgładzić człowieka, my go rozstrzelujemy. Oto wszystko”.

Z takimi oświadczeniami spotykamy się ciągle. Komuniści są szczerzy w swej zbrodniczej doktrynie terroru, która jest wynikiem ich materialistycznego światopoglądu i kultu brutalnej siły. Z obiektywnego, uczciwego wymiaru sprawiedliwości drwią cynicznie. Przecież już Karol Marks uczył ich w „Manifestie komunistycznym” (1848): „Komuniści... oświadczają otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie **przemocą** całego dotychczasowego ustroju społecznego”.

Na podobny grunt rzucił Marks swoje myśli. Wątpię czy miałyby takie owoce, gdyby były rzucone gdzieś dalej od Rosji.

JUŻ TYLKO JEDEN TYDZIEŃ DZIELI NAS

o d

Wielkiego koncertu Jubileuszowego

Z OKAZJI 25-LECIA PRACY ARTYSTYCZNEJ

Kazimierza Krukowskiego

Jerzego Petersburskiego

W

TEATRZE BUENOS AIRES

CORRIENTES 1755

DNIA 19-go SIERNIA

o godz. 21.30

Udział biorą:

Krystyna Bogucka — Władysława Krukowska — Frances Marriot — Mieczysław Pręgowski, Tadeusz Woliński, Maria Steczkowska, Zenon Salamanowski, Elżbieta Niewiadomska, Ludwik Olszyński, Duo Naldys i inni.

Przedsprzedaż biletów: Bar Blue Sky — Viamonte 749. Tel.: 32 - 5176, godz. 17 — 21.30. Księgarnia Braci Laszkiewicz — Leandro N. Alem 1140. Kiosk Polski — L. N. Alem 641. W dniu przedstawienia w kasie teatru.

'MERCURY'

Spółdzielnia Budowlano-Handlowa z Ogr. Odpow.

Przyjmuje wszelkie prace z zakresu budownictwa.

Przyjmuje nowych członków.

Godz. tymcz. przyjęć:

Codziennie od godz. 15 do 21-ej,

w niedziele od 9 do 12-ej

i od 15 do 18-ej

Bragado 7298

Zarząd.

UWAGA RODACY!

W związku z otwarciem NOWEGO SALONU KRAWIECKIEGO, które odbędzie się w dniu 14-go sierpnia b. r., w miejscowości **PRESIDENTE DERQUI, F. C. N. G. S. M.** (dawniej F. C. P.), vis a vis nowo-budującej się szkoły — zapraszam wszystkich Przyjaciół, Kolegów i znajomych.

Z poważaniem

WALDEMAR PRUSIK

Warszawski Mistrz Krawiecki.

(były Żołnierz II-go Korpusu).

Generał San Martin

W dniu 17 sierpnia przypada 99-ty rocznica śmierci Generała Jose San Martina.

Legendarny bohater Argentyny i całej Ameryki Południowej urodził się 25 lutego 1778 w Yapeyu, jednej z trzydziestu wsi, które dawniej stanowiły misje jezuickie, dziś należącej do prowincji Corrientes. Był jednym z 5 synów pułkownika Jana San Martina, pochodzącego z prowincji León w Hiszpanii. Po rozpoczęciu nauki elementarnej w Buenos Aires już w 8-ym roku życia wyjechał z rodzicami do Hiszpanii, gdzie już w

22 latach trudów i sukcesów wojennych, podpułkownik San Martin, owiany duchem prądów wolnościowych, które ogarnęły z początkiem XIX stulecia Nowy Świat, wyjechał do Londynu, gdzie zaciągnął się do ruchu niepodległościowego Ameryki Południowej.

W marcu 1812 roku San Martin przybywa wraz z grupą wojskowych do Buenos Aires, gdzie zostaje powitany z honorami należnymi jego zasługom. Po umianiu przez rząd stopnia podpułkownika, polecono mu



GEN. SAN MARTIN

r. 1789 rozpoczął karierę wojskową, wstępując do szkoły kadetów. Po trzynastu latach studiów i służby wojskowej osiągnął stopień kapitana w jednym z pułków kawalerii w Borbón. Wkrótce już zasłynął jako wyjątkowo dzielny oficer w wojnie z Napoleonem, szczególnie w bitwie pod Bailen i Albuera. Tak rozpoczęła się 22-letnia służba San Martina na rzecz Korony Hiszpańskiej.

W tym okresie czasu walczył pod jej sztandarami przeciw Maurom, Francuzom, Anglikom i Portugalczykom na morzu i na lądzie, w otwartym polu i w warownych fortecach. Poznał dokładnie i praktycznie strategię wielkich wodzów, sposoby wal-

formowanie szwadronu Grenadierów konnych, który stał się z biegiem czasu jedną z najslawniejszych formacji w walkach wyzwolczych Ameryki Łacińskiej.

7 października 1812 r. San Martin dokonuje pierwszej interwencji na czele swych grenadierów, domagając się obalenia Pierwszego Triumwiratu. W rok później odpycha z powodzeniem wojska rojalistów w pierwszej większej akcji na ziemi amerykańskiej, w bitwie pod San Lorenzo. Po ustąpieniu gen. Belgrano na skutek klęski zadanej mu przez Pezuela, polecono San Martinowi, już wówczas w stopniu generała reorganizację wojska na północy. W sierpniu 1814

roku objął stanowisko gubernatora prowincji Cuyo. W ciągu 2-letniej kadencji San Martin włożył ogromny wysiłek w podniesienie miasta Mendoza, przygotowując równocześnie kampanię wojenną, której zadaniem miało być wyzwolenie Chile z pod panowania hiszpańskiego.

W roku 1817, na czele sławnego wojska andyjskiego, przedsięwziął niezwykle trudną kampanię wysokogórską, zakończoną zupełnym zwycięstwem pod Chacabuco i Maipu. Przedarć się 3 kolumn wojska San Martina do Chile przez niedostępne przełęcz górskie zadecydowało o sławie geniusza wojskowego generała. Zwycięzca Andów i oswojodziel Chile nie spoczął bynajmniej na laurach, ale owiany umiłowaniami wolności marzył o przygotowaniu nowej wyprawy do Peru w celu obalenia władzy rojalistów w Limie. Trudna sytuacja polityczna i gospodarcza w Buenos Aires nie pozwoliły mu na zebranie odpowiednich funduszy. Wspomagany przez rząd chilijski, w tym kraju zorganizował wojsko dla przeprowadzenia zamierzonej wyprawy. Tuż przed wyruszeniem do Peru, otrzymał rozkaz od rządu w Buenos Aires, wzywający go do powrotu, celem położenia kresu szerzącej się anarchii. Lecz generał San Martin odpowiedział niesłychanie szczerymi słowami znamionującymi wielkość i odwagę: Gdyby szczęście wojenne miało mu sprzyjać w wojnie domowej, musiałby opłakiwać swe zwycięstwa razem ze zwyciężonymi. Opanowany namiętnością służenia sprawie wolności i samostanowienia narodził Ameryki Łacińskiej, San Martin nigdy nie dopuściłby do przelewu krwi w wojnie braćbójczej.

W miesiąc później, w roku 1820, wypłynęła z Valparaiso flota, złożona z 8 okrętów wojennych i 16 transportowych pod rozkazami admirała Cochrane, uwożąc ponad 4.000 żołnierzy, w tym ok. 2.000 argentyńskich, reszta chilijskich. Wyprawą dowodził generał San Martin, szefem sztabu był generał Las Heras, dowódcą dyplomatycznym Tomas Guido, wszyscy Argentyńczycy. Wylądowali w zatoce Paracas, następnie w Ancón.

Po nieudanych pertraktacjach pokojowych o uznanie niepodległości Peru, gen. San Martin wkroczył w lipcu 1821 roku jako zwycięzca do Limy. Otrzymał tytuł Protektora Narodowego od Zgromadzenia Narodowego, tytuł Protektora, sprawował władzę tylko przez kilka

miesięcy, pozostawiając po tym okresie liberalnych i rozumnych rządów trwałe pomniki w postaci ustaw, gwarantujących wolność, postęp gospodarczy i kulturalny młodej republiki Peru.

Po wywalczeniu i zabezpieczeniu niepodległości trzech krajów Ameryki Południowej i aby uniknąć wciągnięcia w wir ambicji osobistych, która wkrótce rozgorzała, wycofał się gen. San Martin w zacisze życia domowego i po śmierci swej żony udał się w roku 1823 wraz z córką do Europy. W sześć lat później, nekany tęsknotą za ziemią ojczystą, zawinął do portu Buenos Aires, ale wobec okazanej mu przez rodaków nieufności i zawieruchy walk domowych, tak obcych sercu wielkiego patrioty, nie wylądował na ziemi argentyńskiej.

Powrócił do Europy i w zupełnym odosobnieniu spędził szereg lat w swym wiejskim domku we Francji, w Grand Bourg. W r. 1850 przeniósł się do Boulogne sur Mer, gdzie zakończył życie 17 sierpnia tegoż roku.

Prawość charakteru tego niezwykłego człowieka, geniusz militarny i polityczny, niespotykany duch poświęcenia, namiętne umiłowanie wolności i wrażliwość na niedolę bliźniego przy całkowitej pogardzie dla ambicji osobistych i materialnych, wynoszą Generała San Martina ponad poziomy zwykłego patriotyzmu i czynią zeń ogólnoludzkiego bohatera i dei wolności i samostanowienia narodów.

Rodzina Czeka na Twoja Pomoc!!!

Paczki z angielskimi lekami i materiałami wysyła do wszystkich krajów: Export and Relief Co. Porad bezpłatnych na miejscu lub drogą pocztową udziela Magister Farmacji

Przedstawicielstwa na Argentynie: Bme. Hidalgo 3073 (wysokość Helguera 4151), Villa Devoto, Buenos Aires.

Dojazd: Od stacji kolejki podziemnej Feder. Lacroze — Miocroombus Nr. 108, Colectivo Nr. 20.

Od stacji kolejowej Gral. Urquiza — Tramwaj 85, Autobus 108.

PEWNOŚĆ

APTEKA „BUSTAMANTE” ZAUFANIE

SANTA FE 2048

T. E. 44 - 1565, 42 - 8667

Jedyna apteka w Argentynie, gdzie będziesz załatwiony jak w Kraju.

Mgr. Farm. Univ. Poznańskiego: K. Piastelski

Data: Polski w godz. 10.30—16 i 16—22.

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieśników i Pracowników Polskich

Komunikat pośrednictwa pracy.

Informujemy wszystkich, że Stow. Rzem. i Prac. prowadzi obecnie całodzienne biuro pośrednictwa pracy, w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 611. Dyżury są czynne w godzinach 10—12 i 14—18. W soboty po południu, dyżury po dawnemu, w godz. 16—19.

Wysyłanie paczek-darów do Polski i innych krajów Europy

Uruchomiliśmy przy pośrednictwie pracy wysyłkę paczek-darów do Polski, Anglii i innych krajów Europy. W związku z tym podajemy co następuje:

1) Mogą być wysyłane rzeczy nowe i używane, jak odzież, bielizna, obojętne, konfekcja męska, damska i dziecięca, o wadze nieprzekraczającej 5 kg brutto, łącznie z opakowaniem. Wartość takiej paczki 5-kiłowej nie może przekraczać sumy 227 pesos. Do Anglii można wysłać paczki o wadze 10-kiłowej.

2. Można wysłać tkaniny wełniane, o szerokości 90 cm. i nie dłuższe niż 4 i pół metra. Tkaniny te o szerokości od 90 cm. do 1.50 nie mogą przekraczać długości 3 metrów.

3. Poza tym mogą być wysyłane ar-

tykuły żywnościowe, jak: konserwy mięsne i rybne, szynka, boczek, tłuszcze zwierzęce, wędliny, mąka, makaron, owoce suszone, słodycze itp., za wyjątkiem cukru, herbaty, kawy, kakao i czekolady.

Spółdzielnia Budowlano-Handlowa 'Merkury'

Po pokonaniu wstępnych trudności związanych z organizacją, została ukonstytuowana spółdzielnia budowlano-handlowa 'Merkury'. Do władz spółdzielni wybrani zostali pp.: Zabielski — prezes; Osowski Edmund, sekretarz. Biuro spółdzielni mieści się pod adresem c. Bragado 7298, Capital.

Spółdzielnia 'Merkury' zajmuje się wszelkimi pracami związanymi z budownictwem, jak budową domów, montaż konstrukcji stalowych, wykonywanie niektórych zakresów robót budowlanych, handlem materiałami budowlanymi, zakupem, dostawą oraz produkcją niektórych materiałów we własnym zakresie. Spółdzielnia "Merkury", zakupiła już część sprzętu potrzebnego do wykonywania samodzielnej pracy jak również rozpoczęła już pracę na kilku wymienionych odcinkach.

Biura spółdzielni 'Merkury' mieszczą się przy ul. Bragado 7298, Buenos Aires.

Z A R E Z E R W O W A N E

F. i E. K.

Dr. Helan Jaworski

Były lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, de las Facultades de Medicina de Lima, Paris, Lwów y Madrid

przyjmuje:

we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charcas 2652. T. E. 41-2084. Prywatny T. E. 32-3810.

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach od \$ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakulowe i futra skunksowe

Ładne krajowe futra „Caracul” czarne jak prawdziwe Breitschwancowe od \$ 590.—

Różne kołnierze, lisy i skóry na obsady od \$ 5.—

Piękne koldry vicuna i guanaro

Tania Pracownia Kuśnierska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300

Różne

Działka w Quilmes — Balneario — 190 m. kw., 2 kwadry od pływalni — do sprzedania za \$ 4.000.— Zgłoszenia: Av. Córdoba 966. Tel. 31-8792.

HAFCIARKI

Potrzebne hafciarki — włoski, dla haftów na jedwabiu (punta turca). Praca w domu. Reflektuje się li tylko na wysoce kwalifikowane siły. Zgłoszenia telefoniczne codziennie od godziny 9 —11-tej. Telefon: 42-3254.

Niezależność i Samodzielność

Poszukuję współnika z gotówką 5 do 6 tysięcy pesos do istniejącej pa sieki, celem rozwinięcia jej na skalę przemysłową. Zgłoszenia pisemne do Redakcji "Głosu Polskiego" pod: "Pszczelarz".

Potrzebni dobrzy fachowcy krawiecy do roboty damskiej i męskiej. Zgłoszenia: calle Ugarteche 2993.

Potrzebna służąca do polskiego domu (dwie osoby), z osobnym poko-

jem. Zgłoszenia codziennie przedpołudniem: c. Patricios 25, II-p. dpt. C.

Do wynajęcia pokój z utrzymaniem. Informacje: p. Klepacki, Primera Junta 130, dpt. 5, San Isidro.

POD ROZWAGĘ LYSYM RODAKOM

"Po długoletnich doświadczeniach chemicznych, udało mi się wynaleźć środek na porost włosów. Skutek użycia zupełnie pewny. Doświadczenie przeprowadziłem na samym sobie. Zainteresowani zechcą się porozumieć pod adresem: calle Cochabamba 1840, dep. "C", Bs. Aires, w godzinach od 18 do 20-tej, pod "Karel".

ZYCZENIA DLA MŁODEJ PARY

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego w dniu 30 lipca, przez p. Wacława Maję, długoletniego członka Klubu Sportowego "Orzeł Biały" przy Towarzystwie 'B. Głowackiego' z panną Leokadią Kudybą, Zarząd Towarzystwa składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia w Ich pozyciu małżeńskim. Zrząd.

WIELKI KONCERT

Stowarzyszenie Rzemieśników i Pracowników Polskich urządza w niedzielę, dnia 21-go b. m. o godz. 21-szej, w sali de Actos de Consejo de Mujeres, c. Charcas 1155 — Buenos Aires.

WIELKI KONCERT

z udziałem znakomitych artystów, jak:

Giovanna Sanza sopran teatrów włoskich
Anna Marly niezrównana pieśniarka francuska
Fino Folgar tenor opery "La Scala" w Mediolanie
Paweł Prokopien bas-baryton
Jerzy Grencew znany wileński pianista
prof. Jerzy Kuklucz akompaniament

Wykonane będą arie operowe i pieśni oraz utwory fortepianowe Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego, Verdi'ego, Bellin'iego, Gomeza, Beethovena i t. d.

Bilety wstępu w cenie \$ 10, 7 i 5 do nabycia w Sekretariacie Stow. Rzem. i Prac., L. Alem 641, codziennie między godz. 10—12 i 14—18. W dniu koncertu przy kasie teatru od godz. 15-tej.

Zarząd Stowarzyszenia apeluje do wszystkich członków i przyjaciół o pomoc w przeprowadzeniu rozsprzedaży biletów. — Pomóżmy sobie samym! Niech nikogo nie zabraknie w tym wysiłku! Czy spełniłeś już swoją powinność???

SPROSTOWANIE

Informujemy, że p. Irena Stefańska nie weźmie udziału w koncercie, urządzonym przez Stowarzyszenie Rzem. i Prac. Polskich. Nazwisko Pani Stefańskiej zostało umieszczone w poprzednim komunikacie przez pomyłkę, za co organizatorzy p. I. Stefańska przepraszają.

"ALTAMAR"

M. WOJTULEWICZ

Nowo otwarty POLSKI SKLEP — ul. TUCUMAN 488 naprzeciw Banku Polskiego.

Sprzedaję wędlin, serów, twarogu, śmietany, masła, kapusty i ogórków kiszonych, śledzi, prosiaków i drobiu piezozonego, galaretki i t. d.

Wielki wybór win i wódek

Otwarty we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorku, od godz. 8 — 18 i od 16 — 21.

T. E. 32 - 5140

Pracownia Sukien

wykonuje

SZYBKO i SOLIDNIE

Magdalena Ochocka
c. CANNING 1436 — dep. 4.
Buenos Aires

KULTURA I OŚWIATA

BIURO POLSKIEGO OŚRODKA KULTURALNEGO

Tadeusz Wittlin.

POŻAR

(Ciąg dalszy)

— Towarzysze! Bracia! Orły! Las się pali! Sowiecki las. Niczyj inny, tylko nasz własny. Las, z którego drzewo, waszymi rękami ścinacie, idzie na okręty naszej sławnej, niezwyciężonej czerwonej floty! Drzewo, z którego w niejednym mieście Związku Sowieckiego budują domy, szpitale, szkoły i sierocińce, a w nich: stoły i ławki. To nic, że jesteście skazańcy i więźniowie, tak samo jak i ja. To czy przez to przestaliśmy być robotnikami, chłopami i członkami naszej wspólnej kochanej ojczyzny? Nie i jeszcze raz: nie. Po odbyciu kary każdy z nas wróci w swe rodzinne strony i będzie dalej, jak poprzednio, pożytecznym obywatelem naszego kraju. A jeśli gdzie zobaczy jaką nową stodołę, albo klub robotniczy, a w nim czytelnię, bibliotekę i drewnianą estradę w teatralnej sali, to pomyśli sobie: „Ot, może ta estrada właśnie z tego drzewa, com jej swoimi rękami ścinał na Uralu”. Bracia! Nie pozwólcie więc, by ten cenny materiał stał się teraz bezużyteczną pastwą płomieni. Chodźmy, spieszymy co sił na ratunek zagrożo-

nego majątku sowieckiego. Wszyscy wraz ze mną wyjdźmy na dziedziniec, gdzie ustawimy się w szeregi i ze śpiewem pomknijemy jak sokoly bronić zagrożonego gniazda.

Skończyła. Lecz znikąd odezwał się ani odpowiedź. Ludzie udają, że nie słyszeli jej płomiennej przemowy. Leżący na swoich przyręczach, ostentacyjnie odwróceni plecami, zasunęli czapki na ucho, by nie raził ich krzyk prelegentki, i udają, że śpią, a w każdym razie czekają, aż dziewczyna skończy gadać i pójdzie sobie wreszcie do wszystkich djabłów. Właściciel mogliby ją zwyczajnie zwymsłać od świni i prostytutkę, ale szkoda im jej. Każdy ją lubi. Wala jest młoda, miła, zawsze uśmiechnięta, czysto się nosi, brzydkich słów nie wymawia i naczelnikowi nie dała się ruszyć, przekładając nań Jegorke, zwykłego szofera. No więc jak ją obrazić? Niech się wygada, zmoczy się, to już sama sobie pójdzie.

Wala z bezradną zgrozą w swych dużych oczach widzi, że słowa jej na nikim nie wywarły najmniejszego wrażenia. Aż ręce, którymi wymachiwała w powietrzu, gestykując z zapętem, dosłownie jej opadły. Nie

wie, czy powtórzyć, co mówiła, czy też zwrócić się z prośbą do któregoś z obecnych. Lecz powtarzać nie ma co, a jak tu kogo prosić, jeśli wszyscy odwróceni plecami? Jedyne Romanow siedzi jak przedtem na skrzyżowanych nogach i reperuje swój dziurawy bucik. Teraz przerwał robotę i spogląda na Walę swymi niebieskimi, wodnistymi oczami. Do niego więc, jako do jedyne go słuchacza, zwraca się teraz Wala:

— Ty, Romanow! — woła, chwytając równowagę, by nie spaść z wąskiej ławki. — Pali się! Ty rozumiesz? Pali się las!

— Ano, rozumiem — odpowiada zagadnięty. — Tak co mnie to obchodzi? Co ja strażak? Z ochrony pożarniczej?

— No nie! Ale jak ci się pali twoja chałupa nad głową, to nie czekasz, aż straż pożarna przyjdzie, tylko sam leżysz na dach i gasisz — tak? — odpiera Wala szczęśliwa, że może wreszcie wszcząć dyskusję, do jakiej jest zaprawiona.

— No prawda — zwolna przyznał Romanow — jak moja chałupa zapali się, to ja na jej dach wleżę, tylko że tym razem, to moja chałupa się nie pali.

— A co? — woła Wala zaperzona. — Las się pali! Co ci za różnica?

— Taka różnica, że las to nie chałupa i nie mój.

— JAKO nie twój? — woła dziewczyna w świętym oburzeniu. — Czy to las prywatny, obszarnika albo pana, gdzie biednego chłopca, jeśli weźmie wiązkę chrustu na opał, to zaraz psami szczują, a gajowy strzela jak do dzikiego zwierza? Co ty za głupstwa gadasz, że las nie twój? To las sowiecki, znaczy się, że on nasz. Nasz, nas wszystkich!

Tymi ostatnimi słowami dziewczyny Romanow istotnie się zaciekawiał. Spoważniał, szeroko rozwarł na mówiącą oczy ze szczerze głębokim zainteresowaniem:

— Nasz, wszystkich, powiadasz? — spytał w najwyższym zdumieniu, niemal powstrzymując dech w płucach.

— Tak, wiadomo! — woła dziewczyna. — To przecież wspólny, sowiecki las! Nasze dobro. I moja tam w nim część i każdego z towarzyszy i twoja! A teraz pali się!

— I moja też? — powtarza Romanow, unosząc się z kolan w niemym zdumieniu.

— Tak! — krzyczy Wala. — I twoja część lasu tam jest i w tej chwili pali się!

— Aa, jak ona moja, — mówi Romanow, machnąwszy ręką, — to moja może się spalić. Niech ją jasna cholera weźmie!

JÓZEFA RADZYMSKA

„Przymierze z Miastem”

(Ciąg dalszy)

Prostokąt podwórza z drugiego piętra wygląda jak duże pudło na ludzi. W tym pudle, po środku, kapral Piskorz wymachuje rękami. Z jednej strony szereg chłopów porusza się niefrasobliwie. Anka w długich butach częsta się papierosami. Kapral Piskorz wydaje się gruby i mały. Jego ruchy są pocieszne.

Ewa bezwiednie liczy wszystkich na podwórzu. Chłopów jest dwudziestu z kapralem Piskorzem i dwie dziewczyny.

— Dwadzieścia dwa — powtarza w myśli Ewa, odwracając się od okna. W tej cyfrze nie ma żadnego symbolu, ani ukrytej treści. Jest to zwykła cyfra ludzi z drugiego plutonu. Mimo to wydaje się Ewie dość smutna. Chwilę skacze przed oczyma, jakby chciała się upamiętnić.

— Łączniczka pierwszej kompanii. Ewa idzie machinalnie w kierunku głosu. Kiedy jest już przed drzwiami przypomina sobie dziwaczne poręcznika. Zula jest naprawdę szczer-

śliwa, że poszła na placówkę. Zobaczyć zbliża. Wzmocni się. Odpędzi przykre uczucie, że własny udział w powstaniu nie jest duży.

— Słucham. — Ewa staje w progu wycekująco.

— Czy pani ma dziś służbę i w nocy?

— Tak! („służba”...)

— Dobrze. A teraz z tym pismem pójdzie pani do kapitana Grzegorza. Była już pani tam?

— Tak. Trzeba uważać przy barykadach na Marszałkowskiej. Tam jest duży ostrzał. Nie boi się pani?

— To jest już moja rzecz, czy się boję, czy nie. — Ewa robi się czerwona.

Cała w purpurze twarzy i włosów sprawa wrażenie ziego ognia.

Adam mimowoli milknie. Sam nie wie czemu zadał jej to pytanie. Nie powinien tego robić, nie powinna go wcale obchodzić łączniczka. Ale wczoraj pod barykadą na Marszałkowskiej zabił patrolową Marię. Jeżeli dziewczyna się boi, niech nie idzie. Cóż za

głupstwa. Wszyscy się przecież boją w mniejszym lub większym stopniu. Ruda, czarna, blondynka, siwy, brunet, nijaki. Na barykadzie, w piwnicy, na placówce, w pokoju, w schronie.

— Nie trzeba czekać na odpowiedź — mówi spokojnie Adam. — Ale jak pani wróci proszę się pokazać. Byłbym niespokojny.

— Jeżeli wróce — odpowiada Ewa, poprawiając włosy zwykłym ruchem.

11.

— Ja proszę dolewkę — uśmiechnął się zabrudzony chłopak. Świecily mu się oczy rozgorączkowaniem, podnieceniem i młodocianością.

Zofia pochyliła się nad kotłem. Wybrała najgęściejszego. Sprawiało jej to rozdawanie obiadu radość coraz większą. Każdym pochyleniem się nad kotłem, czy nad zmywaniem talerzy chciała nadrobić tamten czas, kiedy była zdaleka od pracy, która teraz wybuchła. Bolały ją plecy. Ręce miała czerwone, piekły ją. Oczy cętrpiał od dymu.

Chłopcy opuszczali stołówek, wpadali tu i wypadali, byli to małe chwile odpoczynku. Teraz stoły były pra-

wie puste i już można było w spokoju szykować kotły na placówkę. Dla nich wybierało się najwięcej i najlepsze. Zofia, nosząc tam kotły, doznawała uczucia dumy. Wiedziała, że chłopcy czekają na obiad, że witają ją z okrzykiem radosnym, że będzie patrzył w ich twarze pomęczone z nabożeństwem prawie.

Z początku twarze były te same, można je było poznać, później zmieniły się, młkiły, ubywały. Wczoraj Zofia przygotowała kociół dla trzydziestu, według stanu rannego, ale chłopów było tylko jedenastu. Nie mogli jeść, byli pomęczeni, pokrawieni, patrzyli błędnym wzrokiem, trzeba było każdemu dać łyżkę do ręki. Zofia nie mogła wierzyć, że tamtych dziewczętnastu zginęło. Nie dopuszczała do siebie wiary, by nie udało się, nie pokazała zapłakanej twarzy. Nie wiedziała zresztą, jaką twarz ma mieć teraz. Wydało jej się, że ona z kotłem zupy jest w tych rozwalonych ścianach czymś niepotrzebnym, profanującym ciszę po tamtych dziewczętnastu.

Kiedy tak z wielu placówek zaczęły wracać kotły z zupą — Zofia doznawała uczucia strachu i rozpacz-

(C. d. n.)

★ DZIAŁ KOBIECY ★

Rodzina punktem wyjścia w życiu

Nawet raj nie byłby człowiekiem, gdyby musiał żyć tam samotnie. Właściwością natury ludzkiej jest to, że pragnie on współżyć z ludźmi, dzielić się z nimi swoimi wrażeniami, smutkami i radością życia. Chce z nimi współzawodniczyć w zdobywaniu nowych wartości, chce działać dla pożytku lub nawet... szkody, popisywać się rezultatem swoich dociekań, myśli, prac itd., jednym słowem czerpać chce chęć do życia, działania i pracy z ustosunkowania się do niego innych ludzi i na odwrót. Bez tych pobudek wywołanych czy to chęcią służenia innym, czy zaimponowania sobą, człowiek nie byłby zdolny do żadnych wysiłków.

Musi więc z istoty swojej natury podtrzymywać z ludźmi stosunki, musi i powinien ich sobie umieć zjednywać, by dobrze z nimi współżyć. Sztuka zjednywania sobie ludzi i właściwego z nimi współżycia jest umiejętnością, jak każda inna. Tę sztukę trzeba posiadać i człowiek jej się uczy od kolebki. Im lepiej ją posiada, tym w życiu jest mu lepiej. — Rodzina jest szkołą, w której zdobywa się te najpierwsze wiadomości współżycia z ludźmi. Rodzina jako punkt wyjścia do społeczne-

go bytu przygotowuje ludzi do ich społecznych obowiązków, uczy współżycia z innymi przez obcowanie z rodzicami i rodzeństwem — w pierwszym rzędzie, a z krewnymi, kolegami i znajomymi rodziców w dalszych etapach wychowania.

W rodzinie pierwsze miejsce zajmuje kobieta. Ona jest tym pierwszym łącznikiem między otaczającą ją gromadką swoich najbliższych z zewnętrznym światem. Jej rola jest ogromnie ważną. Jej przykład podchodzenia do ludzi i społeczeństwa działa na dzieci i uczy ich tego samego. Jakież piękną może być rola

kobiety, gdy sama umie żyć z otoczeniem i ludźmi, zjednywać sobie ich życzliwość, jednać przyjaciół dla męża, dzieci, rodziny. Jakże ona może swoim umiejętnym postępowaniem ułatwić rodzinie, mężowi i dzieciom współżycie, a przez piękny i szlachetny przykład, o ileż łatwiej w świat wejść dzieci, jeżeli potrafią zdobywać, nie tylko szacunek i poważanie, lecz miłość i serdeczne ustosunkowanie się ludzi do nich. Stara to bowiem zasada: serdecznością i przyjaźnią zdobywa się świat, a tych przymiotów nauczyć może tylko kobieta mądra i dobra.

Kącik Dla Dzieci

MYSZKI

Wielka radość panuje dziś w myszkiej norce; myszka-mama obiecała swym dzieciom, że wyprowadzi je z pod podłogi.

— Zobaczycie spiżarnię — powiada — dużo jest tam smacznych rzeczy, ale nie dotykajcie się niczego.

Mysz-mama wygładziła swe futerko, poprawia długie wąsiki, potem woła każde dziecko z osobna i każdemu przybliża popielate włoski, a by myszki ładnie wyglądały, gdy z nory wyjdą.

Małe myszki cieszą się okropnie, Biegają po ciemnej norce od ścianki do ścianki i radeby najprędzej wejść do spiżarni.

Nareszcie przygotowania wszystkie skończone.

— Ja pójdę naprzód — mówi mysz-mama — a wy idźcie za mną. A dzieci sprawujcie się cicho, bo kot was usłyszy, albo ludzie, są to nasi najwięksi nieprzyjaciele, pamiętajcie o tym dobrze.

Wyszli z nory do długiego korytarza. Myszy idą jedna za drugą; na-

che. Przez wąską szparkę myszki małe przecisnęły się kolejno. Za chwilę były już wszystkie w spiżarni.

— Tu leży ser, a tu jest wędlina — tłumaczyła mama. Dzieci nie namyślają się długo. Dopadły do wędliny i jedzą, aż im się uszy trzęsą.

Nagle... trzask... trzask... w powietrzu coś zgrzytnęło. To kucharka klucz w zamku obraca, idzie do spiżarni ze świecą.

— Uciekajcie! — woła mysz-mama w śmiertelnym strachu o swoje dzieci. Zrobił się wielki zamęt. Małe myszki w pośpiechu spadają na ziemię, jak kulski. Na szczęście, że wysoko nie jest, boby się napewno pozabijały.

— Oho! to myszy zaczynają tu już gospodarzyć! — powiada kucharka. — Trzeba będzie kota sprowadzić.

Słów tych myszki już nie słuchają. Cichutko siedzą pod podłogą, zatuszczone pyszczki obliżują i czekają. aż kucharka wyjdzie ze spiżarni. Potem one znów tam wrócą, aby dokończyć rozpoczętą ucztę.

DO POLSKIEGO PACHOLECIA

Ucz się, ucz się chłopcze dziarski,
Z bólem łamać się za młodu;
Ucz się cierpieć, jak Konarski:
W mękach tortur, więzów, głodu!

Niechaj w tobie synku złoty,
Miłość prawdy ma kapłana!
Poświęcenia, wiary, cnoty,
Ucz się, chłopcze mój, od Zana!

I nie padaj na pół drogi,
Choć pierś ostrym zraniał grotom;
Lecz przez ciernie, trud i głogi,
Łóż mój synu, za Czeczotem!

Idź i pracuj, dziecię moje,
Nie odwracaj od ksiąg lica,
Ucz się czerpać nauk zdroje:
Od Czackiego i Staszycza!


A gdy dosyć już zdobędziesz,
I dość w sercu złożysz swoim:
Tak znów innych zbroić będziesz,
Jak my ciebie w drogę zbroim!

Przepisy Kucharskie

Zupa grzybowa

1/2 funta grzybów, 1/4 filiżanki drobno posiekanej cebuli, 4 łyżki masła, 3 łyżki mąki, 4 mil. mleka i 1 łyżeczka soli.

Obrać grzyby i posiekać drobno. Roztopić masło na wolnym ogniu, dodać grzyby i cebule. Posypać na to trochę mąki i mieszać aż utworzy się gładka masa, jak śmietanka. Sparzyć mleko i dodać do mieszanki. Przyprawić do smaku. Podać natychmiast do stołu. Poreja na 6 osób.



**INSTITUTO POLICLINICO
INTERNACIONAL**

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfils, krwi, wtroby, żołądka, reumatyzm, zylaków, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

Dla emigrantów ulgi

Klinika dla Polaków Godz. przyjęć: 9 - 21; niedz. i święta 9 - 12.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

DR. GRINSFON

Choroby weneryczne. — Osta-
bienie płciowe. — Żołądek. —
Reumatyzm.

Godziny przyjęć od 15—20

c. TUCUMAN 2085
T. E. 48 - 1153

NOWE

Radio-odbiorniki
na zamówienie
jak również naprawy aparatów
wykonuje solidnie

FRANCISZEK PASIAK
c. San Lorenzo 155
Villa Dominico

Z Życia Towarzystw

KOMUNIKAT TOW. POLSKIEGO W DOCK SUD

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud podaje do wiadomości Członków i Sympatyków naszego Towarzystwa, że dnia 13-go sierpnia b. r. o godz. 21-szej (9-ta wieczór), przy dźwiękach doborowej i znaney orkiestry "Jazz Union", pod dyrekcją mistrza p. Liszaja, urządzona będzie zabawa z tańcami, na którą Zarząd zaprasza tak pp. Członków wraz z rodzinami, jak również Sympatyków.

Zaznacza się, że uchwała Towarzystwa, jaka zapadła na ostatnim półrocznym walnym zebraniu, która mówi, że: "zaproszenia na zabawy, piśmiennie nie będą rozsyłane", przeto prosimy wykorzystać ogłoszenie i zaproszenie niniejsze i wszelkie następne, jako zaproszenie formalne. Zarząd.

UROCZYSTY OBCHÓD ROCZNIC SIERPNIOWYCH W "OGNISKU POLSKIM"

Dnia 20-go sierpnia b. r. o godz. 21-szej odbędzie się w sali Stow. "Ogniska Polskiego" przy ul. Gorriti 3972, uroczysty Obchód Rocznic Sierpniowych z następującym programem:

1) Odegranie hymnów argentyńskiego i polskiego. — 2) Zagajenie prezesa Stow. — 3) Przemówienie okolicznościowe. — 4) Deklamacje.

Część druga:

Inscenizacja p. t. "Obrońcy Warszawy". — Sen Polskiej Matki. — Wierszanka pieśni legionowych, w wykonaniu orkiestry p. Sanetry.

Po wyczerpaniu programu odbędzie się zabawa rodzinna.

Na powyższe zapraszamy serdecznie wszystkich rodaków Zarząd.

OBCHÓD CUDU NAD WISŁĄ W TOW. POLSKIM W DOCK SUD

W sobotę, dnia 27-go sierpnia br. o godz. 21-szej punktualnie w Towarzystwie Polskim w Dock Sud, przy ul. Billinghamurst 1767, odbędzie się zabawa, połączona z obchodem "Cudu nad Wisłą" i przedstawieniem przy dźwiękach doborowej orkiestry "INTERNACIONAL".

Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich członków i sympatyków wraz z rodzinami na niniejszy obchód. — Program będzie podany w następnym numerze. Zarząd.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE TOWARZYSTWA

im. "Bartosza Głowackiego" na Valentin Alsina.

Zarząd Towarzystwa im. "B. Głowackiego", na Valentin Alsina, zawiadamia swych członków, że ZEBRANIE MIESIĘCZNE odbędzie się, dnia 14-go sierpnia b. r. o godzinie 16-tej, w lokalu Towarzystwa, ulica Curupayti 2883, i prosi o punktualne przybycie wszystkich członków.

KOMUNIKAT

Kursy języka argentyńskiego dla nowoprzybyłych rodaków, odbywają się w: poniedziałki, srody, czwartki i piątki od godziny 19-tej do godziny 21-szej w lokalu Towarzystwa. Zarząd.

ZARZĄD ZWIĄZKU POLAKÓW W QUILMES

zaprasza na zebranie miesięczne, które odbędzie się w lokalu Związku, przy ul. 1 de Mayo 310, dnia 14-go sierpnia 1949 o godzinie 16-tej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. — 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. — 3) Wybór komisji rewizyjnej. — 4) Sprawa zbiórki funduszu na budowę domu. — 5) Wolne wnioski.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd.

ZEBRANIE KWARTALNE TOWARZYSTWA im. "T. KOŚCIUSZKI"

Towarzystwo Polskie im. "Tadeusza Kościuszki" niniejszym zawiadamia wszystkich członków tegoż Towarzystwa, że w niedzielę, dn. 14-go sierpnia b. r., o godz. 4-tej po południu, w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Pepiri 1248, Nueva Pompeya, odbędzie się zebranie kwartalne.

Ze względu na ważność spraw, które będą na porządku dziennym, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

W razie nieprzybycia na oznaczoną godzinę — po upływie jednej godziny odbędzie się zebranie, bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

OBCHÓD ROCZNICY SIERPNIOWEJ

Towarzystwo im. "Bartosza Głowackiego" na Valentin Alsina, zaprasza wszystkich Rodaków na UROCZYSTY OBCHÓD ROCZNICY SIERPNIOWEJ (Cudu nad Wisłą), który odbędzie się dnia 20-go sierpnia br. o godzinie 21-szej w lokalu własnym ul. Curupayti 2883.

Na program złożą się przemówienia przedstawicieli, śpiewy i tańce młodzieżkich artystów Helenki i Janeczka Cwierzów.

Po programie odbędzie się zabawa rodzinna przy polskiej orkiestrze "Warta". Zarząd.

KOMUNIKAT

Towarzystwo Polskie im. "Tadeusza Kiściuszki" podaje do wiadomości Szan. Rodaków, że w dniu 27-go sierpnia br. o godz. 21-szej, w salonie Bratniej Organizacji "Ognisko Polskie", przy ulicy Gorriti 3972, Buenos Aires — odbędzie się OBCHÓD SIERPNIOWY, na który zapraszamy wszystkich Rodaków.

Program zostanie podany w następnym numerze "Głosu Polskiego".

ZABAWA W BERAZATEGUI

Zarząd T-wa Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na Zabawę Familijną, która odbędzie się w salonie "LA ESPERANZA" w dniu 27-go sierpnia br. — Przygrywać będzie orkiestra "JAZZ UNION".

Początek zabawy o godz. 21-szej. — Bufet we własnym zakresie! Dochód na Budowę Domu im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui!

KOMUNIKAT

Zarząd Związku b. Wojskowych i O. O. zawiadamia, że w niedzielę, 21-go sierpnia o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu "OGNISKA KOMBATANTA" — Calle Paso 135 PÓŁROCZNE ZEBRANIE OGÓLNE.

Porządek dzienny:

- 1.—Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania półrocznego,
- 2.—Sprawozdanie Zarządu z prac dokonanych i zamierzonych,
- 3.—Dyskusja nad sprawozdaniem i programem prac,
- 4.—Wybór uzupełniający 3 członków Zarządu do końca kadencji,
- 5.—Wolne wnioski.

UWAGA 5-ta DYWIZJA !!

W niedzielę, 28-go sierpnia o godzinie 15-tej w lokalu Związku b. Wojskowych przy c. Paso 135 odbędzie się ZEBRANIE KOLEŻEŃSKIE b. żołnierzy 5-tej Dywizji Strzelców Kresowych, na które zaprasza wszystkich Kolegów Komitet Organizacyjny

KURS JĘZYKA POLSKIEGO

Komisja Oświatowa Towarzystwa Polskiego im. "B. Głowackiego" (ul. Curupayti 2883 — Valentin Alsina) informuje zainteresowanych Polaków, iż został uruchomiony, pod protektoratem Towarzystwa Kurs Języka Polskiego dla młodzieży. Projektuje się również uruchomienie kursu dla osób starszych.

Zapisuje i udziela informacji kierowniczką Kursu w poniedziałki, srody i piątki od godz. 17—19 w lokalu Towarzystwa.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Z powodu zbliżającej się rocznicy 10-lecia wybuchu wojny i organizowanej przez Związek Polaków ogólnopolskiej manifestacji w dniu 4. września b. r. n i e odbędzie się w tym roku oddzielny obchód z okazji Święta Żołnierza i Cudu nad Wisłą.

Celem upamiętnienia tej wielkiej rocznicy odbędzie się jedynie

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNIE,

które zostanie odprawione na intencję wszystkich zwycięstw Oręża Polskiego w kościele polskim przy ul. Mansilla nr. 3847, w niedzielę, 14-go sierpnia b. r., o godz. 10-tej rano.

Zapraszamy wszystkich Rodaków do gromadnego udziału w tym nabożeństwie.

W dniu Święta Żołnierza, t. j. 15-go sierpnia b. r. od godziny 15-tej zostanie oddane do użytku Członków Zw. b. Wojskowych i ich rodzin OGNISKO KOMBATANTA w nowym lokalu Związku przy ul. Paso 135.

W atmosferze koleżeństwa, braterstwa i wspomnień uczynimy tegoroczne ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA we własnej kombatanckiej siedzibie.

Zapraszamy wszystkich członków Związku wraz z rodzinami na dzień 15-go sierpnia do OGNISKA KOMBATANTA.

Zarząd Zw. b. Wojskowych i Obr. Ojez.

KOMUNIKAT T-WA W BERAZATEGUI

Zarząd T-wa Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui, zawiadamia P. T. Członków, że w dniu 21-go sierpnia br. o godz. 14-tej w salonie „LA ESPERANZA” odbędzie się Półroczne Walne Zebranie członków T-wa, według następującego porządku obrad:

- 1.—Zagajenie i wybór prezydium zebrania. (przewodniczącego i 2-ch sekretarzy).
- 2.—Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego walnego zebrania.
- 3.—Sprawozdanie Zarządu z działalności za I-sze półrocze b. r.
- 4.—Sprawy budowlane:
 - a) Budowa Domu im. Gen. Wł. Sikorskiego.
 - b) Budowa Ołtarza Polskiego w miejscowym kościele.
- 5.—Sprawa opłat członkowskich.
- 6.—Sprawozdanie delegatów:
 - a) z Dorocznego Zjazdu Związku Polaków.
 - b) z udziału w zebraniach władz Związku Polaków.
- 7.—Wnioski Zarządu w sprawach:
 - a) Utworzenia Funduszu doraźnej pomocy członkom T-wa.
 - b) Opracowania statutu dla T-wa.
 - c) Uzyskania osobowości prawnej dla T-wa.
 - d) Udzielenia zniżek na imprezy dla członków bratnich organizacji, należących do Związku Polaków.
 - e) Omówienia projektu nowego statutu dla Zw. Polaków.
- 8.—Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, które mają być omawiane, uprasza się P. T. Członków o liczne i punktualne przybycie.

Zebranie rozpocznie się o godz. 14-tej punktualnie, z prawomocnością podjętych uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Przedstawiciele bratnich Towarzystw Zw. Polaków w Argentynie, jak również i z samego Związku Polaków, zawsze są mile widziani.

Instituto Médico “Polaco”

WENERYCZNE — SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Choroby: KRWI I SKÓRNE

Dr. FILIPPINI — Lekarz

Choroby: Żołądka — Kiszek — Wątroby — Nerek — Płuca

REUMATYZM SERCE — Dr. NUÑEZ — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-ej. — W niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku. — Ceny dla emigrantów specjalne.

RIVADAVIA 3070

PLAZA ONCE

KSIĄŻKI POLSKIE

25 DE MAYO 479 (local 26)

BUENOS AIRES

Wysyłamy na prowincję i zagranicę za poprzednim nadesłaniem należności

(GIROS POSTALES y BONOS)

Orzeł i Tartan — J. Pomian	\$ 6.—
Swastyka nad Warszawą — W. Słodziński	„ 6.—
Wódz — W. Taworski	„ 5.—
Listy z Puszczy — Z. Robak	„ 3.—
Pies Baskierville — Conan Doyle	„ 4.—
Niedźwiedź — B. Szczepkowski	„ 6.—
Lilie cmentarne — W. Iphorski Lenkiewicz	„ 4.—
Zwycięskim Szlakiem — E. Wachnowska	„ 3.—
Monte Adamello — K. Sayss-Tobiczyk	„ 3.—
Tajemnica Domu Towarowego — A. Kallas	„ 3.—
Pustynia Miłości — F. Mauriac	„ 3.—
Minister Pałacu Bruhla — W. Iphorski Lenkiewicz	„ 3.—
Ziemia Wilczyca — K. Wierzyński	„ 2.—
Wielki Sennik Wróżbiarski w luksusowej oprawie	„ 10.—
Arabski Sennik Ilustrowany, współczesny	„ 5.—
Dziwy Doktora Lerna — M. Renard	„ 3.—
Gdy kobieta się mści — M. Reutt	„ 3.—
Wnętrze Polskiego Domu — M. M. Szczepkowska	„ 2.—
Dziwy brazylijskie — Z. Robak	„ 3.—
Samouczek Polski	„ 2.—
Granice Polski	„ 0.80

A. † P.

Eugeniusz Krzysik

Zmarł nagle w dniu 14-go czerwca 1949 o godz. 19-tej w Banfield, przeżywszy lat 49. — Pogrzeb odbył się w dniu 15. VI. 1949, o godz. 15-tej. Na miejsce wiecznego odpoczynku na cmentarz w Banfield odprowadzili doczesne szczątki liczni przyjaciele, znajomi, przedstawiciele Towarzystw Polskich i Organizacyj.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu tej ostatniej posługi ś. p. mojemu mężowi, składamy serdeczne podziękowanie.

Mszę żałobną odprawiają za spój jej duszy Księża Ś. w parafii Villa Dominico w dniu 12-go sierpnia 1949 rano.

Stroskana żona Józefa Krzysik,
wraz z dziećmi.

Dnia 28-go lipca b. r., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach
zmarł

Ś. † P.

Józef Rutkiewicz

b. Ochotnik do Polskich sił Zbrojnych z Argentyny,
przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbył się dnia 29-go lipca na cmentarzu Chacarita, gdzie odprawił modły żałobne i dokonał pokropienia zwłok, ks. prof. A. Michalik

Pozostając matce i rodzinie w Polsce — składają wyrazy głębokiego współczucia

Kondratowicze, Laseccy, Olsiewiczze, B. Potencki, J. Puzyr,
F. Derechajto, J. Jabłoński, J. Rozumnik, J. Kuska i inni.

Za spój duszy

Ś. † P.

Marii Ireny z Marcinkowskich

J A N I

odbędzie się w dniu Jej imienin dn. 15-go b. m. o godz. 10.30 Nabożeństwo Żałobne w kościele Chrystusa Zbawiciela (Villa Industriales, Av. Rivadavia y Viamonte), na które wszystkich życzliwych zaprasza — mąż

Dojazd kolektywami: Nr. 32, 60 i 70; omnib. Nr. 13.

Dr. Z. GAŁACZYŃSKI
i P. E. BLANCO

Biuro Porad i Pośrednictwa

URUGUAY 688 — 10-p.

T. E. 37 - 8988

— Sprawy prawne i handlowe. —

Godziny: 11 — 13, 17 — 19.

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA

Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego

A. L. RODRIGUEZ IGLESIAS

Dr. Praw Uniw. Bs. As.

ADRES: Calle Rodriguez Peña 335, 1 Piętro, F. Tel. 35 - 1268
1½ kwadry od Stacji Callao, Subte Laerose

GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19; soboty: 15—17.

W s z e l k i e sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zach. SPECJALNOŚĆ: Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojedyncze, paszporty „no argentino”, zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.

Przy Kancelarii: Oddz. Rewizyjno-Księgowy i Biuro Tłumaczeń Korespondencji.

KAPELUSZE DAMSKIE

wykonanie według najaktualniejszych modeli na sezon zimowy i wiosenny — poleca Szanownej Klienteli po cenach konkurencyjnych

“IRKA”

Calle Santa Fe Nr. 3768

Telefon 71 - 7484

vis a vis Ogrodu Botanicznego, 1/2 kwadry od Subterraneo Canning

Gdy chcesz kupić lub sprzedać

dom, chalet, sklep, działkę lub ziemię uprawną — zwróć się do polskiego

BIURA PRAWNICZO-HANDLOWEGO,
prowadzonego przez

Dr. MIGUEL ARAYA i Dyr. PIOTRA ZALESKIEGO
znajdującego się przy

BALCARCE 621, I. piętro, Tel. 33-4575 i 33-4576, Buenos Aires,
które przeprowadza wszystkie transakcje ruchomości i nieruchomości oraz załatwia wszystkie sprawy prawne.

U W A G A ! !

N O W O Ś C I ! !

POŚCZOCHY DAMSKIE

PACZKI ŻYWNOSCIOWE

(Nylony amerykańskie)

ze Szwajcarii w przeciągu dwóch tygodni w Polsce.
Jedyna Firma autoryzowana do wysyłania paczek do POLSKI ze Szwajcarii.

Godziny urzędowe: 9 — 12 i 16 — 18.

AMEROPA Soc. Res. Ltda.
Buenos AiresCORRIENTES 222 — 12 piętro
T. E. 31 - 2927**Polski Pensjonat w Rio Ceballos**

HOSTERIA “RAYO DE SOL”

Właśc. K. i B. Ostrowscy i W. Gniewiewska
Malowniczo położony w górach Córdoba.

Pokoje komfortowe z łazienkami. — Pierwszorządna kuchnia polska. — Otwarty cały rok. — W okresie zimowym ceny niższe.

Dojazd na miejsce autobusem z Córdoba do Rio Ceballos
“LA QUEBRADA”. — Przystanek “La Campana”.

Adres dla korespondencji:

Hosteria “Rayo del Sol” — Casilla Correo Nr. 1.
Rio Ceballos — Sierras de Córdoba.

Zioto — Brylanty — Srebro

antyczną biżuterię oraz łożm szlachetnych metali kupuje,
płacąc najwyższe ceny.

“A L E M” — c. Parana 528, I. piętro
Tel.: 35 - 8173.

Kupujemy Brylanty

ZŁOTO, BIŻUTERIA, KAMIENIE SZLACHTNE
I PÓLSZLACHTNE

i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra.
Płacimy najwyższe ceny.

“JOYA AZUL”

Charcas 893

Mówi się po polsku

T. A. 31 - 3906

Hotel Nueva Caledonia

MAR DEL PLATA

c. GASCON 1323

T. E. 4697

właściciel: JÓZEF PANAS

Konfortowe Departamenty. — Ugrzeczona obsługa.
Wyśmienita kuchnia. — Wytworne otoczenie.

Oddzielne łazienki.

Kancelaria Adwokacka i Notarialna

Adwokat Dr. SCHATZKY

Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.

T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174

Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.

SEKCJA POLSKA: Dr. A. Laszcz.

Umowy zwykłe i notarialne, zawieranie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopji. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyskiwania paszportów “no Argentino”, obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Układy pojedyncze i sądownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych. Obrona w Sądach Karnych. Sprawy rodzinne. Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjednywanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR PUBLICO

TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY

Tłumaczenia dokumentów z wszystkich języków. Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. Sprostowania imion i nazwisk.

LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422

BUENOS AIRES

PICCARDO y CASTRO NEVARES

D. W. DZIEWANOWSKI

BIURO ADWOKACKIE

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.

Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.

Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

Fiambrería “MAIPU” Rotisería

Z. ZAZULAKOWA

Poleca wielki wybór wędlin europejskich i serów (ser biały i twaróg), śmietaną, pieczony drób i prosiaki, duży wybór wędlin krajowych i zagranicznych.

Specjalność: szynka pieczona, galaretki z nóżek, ogórki małosolne, akpusta kiszona, śledzie, chrzan i mak.

Przyjmuje się zamówienia telefonicznie. Na życzenie odsyła się do domu.

MAIPU 664

T. A. 31-4433

Słowiańskie Biuro Prawnicze

Dr. JOAQUIN PRIETO

I. STAMBOLSKI

Były Sędzia Najwyższego

Prokurator

JOSE PODREZ

Trybunału na Prowincji

Sprawy Administracyjne

PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność sprawy o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenie pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. Spadki i Egzekwaty sądowe zwyczajne i nadzwyczajne

Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.

Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.

Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.

ul. LAVALLE 1605

T. A. 35 (Libertad) 3444

(międzypiętro na prawo)

BUENOS AIRES

Uwaga: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

Consultorios Médicos Especialistas “ONCE”

Lekarz — Dyrektor — Specjalista
Dr. J. DOMINGUEZ

Choroby kobiece. — Porody — Gruźkozy płciowe — rozrodcze i moczowe.

Choroby krwi — Reumatyzm — Żołądek — Płuca — Wątroba — Jelita — Serce — Nerki — Elektroterapia.

— Gardło — Nos — Choroby uszu —

Ułatwienia w uiszczaniu opłat dla emigrantów-Polaków.
Godziny przyjęć od 9 — 20. — Niedziele i święta od 10 — 12.
— Mówi się po polsku. —

RIVADAVIA 2625 3 p.

PLAZA ONCE

Instytut Odontologiczny Specjalistów

Dr. FEDERICO DEIS — Dr. JORGE E. GANDULFO
Dr. WALTER L. GIGLIANI

Znieczulanie gazami. — Radiografie. — Elektro-lecznictwo.
Odontologia dziecięca. — Protezy i mostki z materiału
plastycznego.

Własne laboratorium. — Wykonanie punktualne.

CABILDO 689 — 1 p.

Tel. 73 - 8645

CHOROBY SKÓRNE - SYFILIS

Dr. MIGUEL FINKELBERG
Lekarz specjalista

Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11

Mówi się po polsku.

CORRIENTES 5628, 1 p.

T. A. 54-7593

UWAGA RODACY!

APTEKA “SAN ROQUE”

jest jedyną katolicką apteką na

VALENTIN ALSINA

kterą nie ma oddziałów i gwarantuje za swoją zręczną
i przyzwoitą obsługą.

Ul. República Argentina 2398 — U. T. 20 - 8493

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental “PAVON”

M. KRUKOWSKIEGO

Dentyści dyplomowani orzez tutejszy Uniwersytet

Av. Pte. PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA

(4 kwadry od Av. Mitre i mostu Pueyrredón)

Godziny przyjęć: od 2-jej do 8-jej

Wstawianie zębów sztucznych. — Leczenie — Plombowanie
i wrywanie bez bólu.

Porady bezpłatnie. —

Gwarancja długoletnia.

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770

T. A. 79 - 2244

Pierwszy i jedyny polak lekarz-dentysta dyplomowany
przez Uniwersytet Argentyński

Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej

Rwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego
materiału po cenach przystępnych

GWARANCJA DŁUGOTRWALA

Porady bezpłatne. — Przyjeżdżących z prowincji załatwia się
na tych miast

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga
czorem. W niedziele i święta od 9—12.

Biuro Adwokackie

Bruno F. DRYGAŁA

Dr. Clemen A. DIAZ

wszelkie sprawy handlowe i cywilne jak również sprawy pracy
i płacy. — specjalność: sprawy separacji, rozwodowe i spadkowe.
— sprawy wszelkiego rodzaju dokumentów i metryk z Polski,
Angli i Niemiec, jak również korespondencja.

Godziny urzędowe: 18—20.

BANFIELD

Graal. Rodriguez 2258

T. E. 242 - 1589

QUILMES, F. C. S.

V. López 455



Pierwszy Polski Zakład zegarmistrzowski-Jubilerski “ATLANTIC”

HENRYK ŚLEDZIŃSKI

RECONQUISTA 930 (3 kw. od stacji Pte. Perón)

BUENOS AIRES

Wielki wybór zegarków i budzików różnych marek oraz
wszelkich artykułów jubilerskich. Kupno złota, biżuterii i zegar-
ków używanych. Specjalność: reparacje zegarków z gwarancją
wykonywane są przez fachowców dyplomowanych w Polsce i
zagranicą.

Złocenie, srebrzenie i niklowanie wszelkich artykułów
Punktualność i rzetelność

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syfilis, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne
reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka,
hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele
i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jesé E. Uribu ru 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.

Meble “Casa Guman”

Meble, materace, szafy, łóżka, stoły i. t. d.
pojedynczo i w kompletach.

Ceny niskie

Rozmawia się po polsku

MONROE 3176

T. E. 73-0330

POLSKI SKLEP WĘDLIN

ROTISERIA “PALERMO”

K KONDRAŁOWICZ

Otwarty od godz. 7.30 do 13 i od 17 do 21

Ul. GUEMEZ 3702 (róg Salguero)

T. E. 72 - 0595

Posiada na składzie wielki wybór różnych win.

Towary pierwszej jakości i zawsze świeże.

Obsługa uprzejma.

FABRICA DE TEJIDOS DE SEDA

de PAWŁOWSKI Hnos.

Calle Tacuari 2278

VILLA INDUSTRIALES

4 DE JUNIO

Piekarnia i Cukiernia

“La Polonesa”

FELIKSA PYRYŃSKIEGO

poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.

Przyjmuje zamówienia na wesela, zarczynny i lunche.

Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)

T. A. 22 - 4923

AVELLANEDA

Piątek, 12 sierpnia 1949 Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie \$ 19; półrocznie \$ 5; kwartalnie \$ 2.50 Cena numeru 20 ctva.

OBYWĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA JEST NALEŻEC DO POLSKIEJ ORGANIZACJI I OBYWĄZKIEM DOBREGO OBYWATELA JEST POPIERAĆ POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA — W JEDNOŚCI SIŁA!

Adresy Towarzystw:

**Przedstawicielstwo Rządu
Polskiego na wygnaniu**
(dawn. Poselstwo R. P.)
c. Guido 2499 — T. E. 41-1222 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie
Patronat Polski i „Głos Polski”
Av. Leandro N. Alem 441 — U. T. 31-6112

**Komitet Koordynacyjny dla Spraw
Emigracji**
Poniedziałki i czwartki, godz. 19—20
Avda. L. N. Alem 641 T. E. 31-9937

Kościół Polski w Buenos Aires
alica Mansilla 3847 — T. A. 72-1160
Kancelaria parafialna, ul. Mansilla
3865, Tel. 72-1160.

Biblioteka Związku Polaków
L. N. Alem 641, Buenos Aires
środy: 18.30—20 i soboty: 15—17
tel. 31-0587

**Delegatura Stowarzyszenia
Pomocy Polakom**
San Martín 492, V

Kościół Polski
Brandzen 4970 V. Dominico

**Komitet Nienależenia Pomocy Ofiarom Wojny
w Polsce — Av. Leandro N. Alem 641**

Pol. Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 - 5289

Centro Cultural Polaco
Av. Leandro Alem 641 — U. T. 31-6112

Towarzystwo „Ognisko Polskie”
Gorrieti 3972 T. E. 79-9993

Związek Kobiet Polskich
Av. Leandro N. Alem 641

Tow. im. „Tadeusza Kościuszki”
Pepiri 1258

**Stowarzyszenie Inżynierów
i Techników Polskich**
Sekretariat w poniedziałki, środy i
piątki od 6.30 — 8 wiecz.
c. Guido 2499 T. A. 42-7974

Klub Polski
c. Guido 2499 T. A. 42-7974
Sekretariat: we wtorki od 19-20

**Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników
Polskich w Argentynie**
Av. Leandro N. Alem 641. Dyżury
w soboty od 17—19.

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1747

VALENTIN ALSINA
Tow. im. „Bartosza Głowackiego”
Curupayti 2883 — U. T. 20 - 8329

Związek Polaków
Napoles 4222 **BERISSO F. C. S.**

Towarzystwo Polskie
J. Hernández 211 **LVALLOL F. C. S.**

Towarzystwo Polskie
1 de Mayo 310 **QUILMES**

Tow. im. „Gen. Wł. Sikorskiego
Guemez 520 **BERAZATEGUI F. C. S.**

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojsk.
Llerena 2674 U. T. 14425

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolás 881

Pueblo Nueva, ROSARIO
Towarzystwo Polskie
Avda. Avellaneda 392

P. E. SAENZ PEÑA, CHACO
Towarzystwo „Postęp i Oświata”
Casilla de Correo 90

**Sociedad Polaca de Socorros Mu-
tuos — Córdoba.**
Calle 82 N° 1533 — Barrio Inglés

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie
Casilla de Correo 5260

Związek Polaków
POSADAS, MISIONES
Avda. Corrientes 688

RESISTENCIA, CHACO
Tow. Polskie „Orzeł Biały”
C. Cervantes 144

**Związek Ochotników i Byłych
Wojskowych** **MONTEVIDEO**
Cañe CARABELA N° 3114

MONTEVIDEO
Tow. im. Marsz. „J. Piłsudskiego”
Pasaje de la Vía 542

MONTEVIDEO
Tow. im. „Rydyza Śmigłego”
Av. Batlle y Ordoñez 2924 V. del Corro

MONTEVIDEO
Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1912 apt. 16

Towarzystwo Polsko-Katolickie
MONTEVIDEO Caragantay 2986

Radio Polskie
(Polski Biuletyn Informacyjny)
MONTEVIDEO Zabala 1912/10

Dr. W. Gradis

lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrz-
nych i serca.
Przyjmuje

Przyjmuje: od 16 - 19
ul. CORDOBA 971, II PIETR
T. A. 31-881 Buenos Aires
— Mówi się po polsku —

Polka MARY

udziela lekcji hiszpańskiego i
angielskiego po cenach
przystępnych
przyjmuje tłumaczenia z angiel-
skiego, francuskiego, polskiego
i rosyjskiego na hiszpański
i na odwrót.

Urządzuje od godz. 9 rano do
21-szej, przy ulicy
CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

Imprenta Chacabuco 661,

AKUSZERKA

ANNA CHERPOWA

c. Nazarre 3754

T. A. 53 - 0516

BUENOS AIRES

Restauracja i Hotel „DOM SŁOWIAŃSKI”

BANDURSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. — Kuchnia europejska.
Napole krajowe wyborowego gatunku.

Avda. LEANDRO N. ALEM 1044 — BUENOS AIRES

GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA" POLACO

PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE
SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Komplikacja tychże
Choroby KRWI I SKÓRNE:
WRZODY, EXEMA,

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL:

ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,
REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI
KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów

Dr. NUSEZ — Lekars:

GARDŁO — NOS — USZY

Dr. MACCHI — Lekars

Porady od 9-tej do 21-szej,
w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

I. MARIANSKIEGO

SŁOWNIK

hiszpańsko - polski i polsko - hiszpański
obejmujący 40.000 wyrazów

jest do nabycia w Składnicy Książki Polskiej,
Av. LEANDRO N. ALEM 641 — Buenos Aires